

GRUNWALD.

W dniu 15go lipca zbiegnie 500 lat od chwili gdy oręż Polski Litwy i Rusi, pod przewodnictwem Jagiellowym święcił tryumf, — tryumf zwycięstwa nad zachłannością Krzyżactwa, Zakonu, który za traciwszy poczucie wszelkiej prawdy, zamiast pełnić obowiązki swoje z tysiąckrotnie większym zdziwieniem prowadził i uprawiał mord i pożogę, zamiast nieść światło wiary, w potokach krwi dążył do zniszczenia nie tylko pogańskiej Litwy, ale nawet zbrodniczą rękę wyciągnął na dobroczyńcę swego — Polskę.

Pięćset lat zbiega od chwili wyłaniania zębów tej krwiożerczej hydrze krzyżackiej, gdzie tylko rozbrzmiewa słowo polskie święci się ten dzień Wielkiego Wspomnienia z całą uroczystością, że Polska, mimo iż po wielkim zwycięstwie Jagiellowym, przez potomków zakonu, przestała istnieć politycznie, w sercu każdego prawego Polaka istnieje.

My również w dniu poniedziałkowym święcić będziemy pamięć dnia tego rozpamiętywać całą do miosłose tej chwili, a choć by raczej posypać głowy popiołem, żeś my po takim wielkim trudzie pracy nie zebrał z pola tego owoców, jednak uprzytomnienie sobie tej chwili niech wzmocni serce i wzgrzeje duszę do czynów teraźniejszych i krzepienia się na przyszłość.

Leż skąd się wzięła ta hydra krzyżacka, co było przyczyną uśadowienia się tej gadziny pod sercem Polski?

W wiekach średnich, cała chrześcijańska Europa zapalała gorącą chęcią odzyskania z rąk Turków ziemi uświęconej pobytom Chrystusa Pana, życiem i męczeńską Jego śmiercią — Palestyną. Pod przewodnictwem Papieża urządzo no wyprawy krzyżowe. Rycerstwo lud prosty, a nawet dzieci tysięcy mi ciągnęły na odbicie Ziemi świętej. W tym właśnie czasie powstały zakony rycerskie mające na celu obronę pielgrzymów w ziemi świętej. Jednym z takich zakonów założony ku obronie pielgrzymów niemieckich, Zakon N. M. P. — zatrił w przedce swoje szczytne posłannictwo, a wzbogaciwszy się doprowadzał nieraz Papieństwo do wytaczenia im spraw i nawet rzucania klątwy.

W roku 1225 Książę Mazowski, Konrad, nie mogąc granie dzielnicę swojej osłonić przed napadami dzikich Prusaków sprowadził do Księstwa swego Zakon N. M. P. i usadowił ich w ziemi Dobrzyńskiej, by stawali czoło pogańskim Prusakom. Zdradziecka jednak gądzina oddechana pod sercem księcia polskiego, Jego chlebem utuczona zwrociła się przeciw swemu Dobrodziejowi.

Krok za krokiem wylamywali się z pod opieki książąt polskich, umocniwszy się i mając grunt pod nogami silny, wprost ziemie nada ne im i zdobyte na Prusakach oddali pod protektorat cesarzy niemieckich tworząc państwo w państwie.

Doszedłszy do siły nie rozchodzili się już Krzyżakom o nawracanie pogan na prawdziwą wiarę, dla nich utrzymywanie pogaństwa w Prusach i na Litwie stało się najżywniejszym zadaniem.

Krzyżacy utrzymywali się z pogaństwa.

Wiedzieli oni dobrze, że tak długo będą mogli ciągnąć pomoc i posilki z Europy jak długo będą mogli utrzymywać w tych stronach pogaństwo. Ale pogaństwo wiecznie trwać nie mogło. Wiedzieli o tem bardzo dobrze Krzyżacy, to też z

1410

Pogromca Krzyżaków.

1910



WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO, Król Polski,
ur. 1348 r. um. 1434 r.

całą zapaleczywością usilowali nie ochrzcić leż podbić Litwę, i rzekomo w imię OBRONY KRZYŻA ciągnęli pomoc od obalamujących cesarzy europejskich. Nieszczęściem w Polsce w owym czasie kraj był podzielony na drobne księstwa, które w dodatku między sobą prowadziły zwady, a tymczasem Krzyżactwo sadowiło się coraz potężniej, a skoncentrowawszy rząd silny w ręku Wielkich Mistrzów stało się groźbą dla Polski.

Gwałtem i rozbojem przywłaszczili sobie Krzyżacy najpiękniejszą dzielnicę Polski Pomorze Gdańskie, a usadowienie się ich w Gdańsku było zbrodnią o pomstę do nieba wołającą — wycieli bowiem Krzyżacy 10,000 ludności.

Gdy Naród Polski zobaczył, że w rozproszeniu będąc, snadno uleżą mogą przemocy obcych — łącząc się pod Władysławem Łokietkiem napowrót w jedno państwo, w czem największą przeszkodę znachodzili w Krzyżactwie, które buntowało Europę przeciw połączeniu Polski pod jednym berłem.

Tenże Władysław Łokietek, — pierwszy wystąpił orężnie przeciw gadzinie Krzyżackiej i w bitwie pod Płowcami 1331 r. sromotną zadał im klęskę, a zwycięstwem tym zyskał tyle, że zagroził drogę Krzyżakom do dalszych zaborów. Syn i następca Łokietka, Wielki Kazimierz (ostatni z rodu Piastów), wiedział jaką potęgą rozporządza Zakon, więc też choć odczuwał straszną krzywdę swego narodu zamknął ból w sobie, a jał się gospodarkę wewnętrzną by godnie przygotować się do ostatecznej rozprawy z Krzyżakami. Wiedział również ten Wielki Król że Polska sama nie podola zadaniu, to też stara się przez sojusze z wrogami Krzyżactwa przy-

spożyć Polsce jaknajwięcej siły, a krzątaniem się i przeprowadzaniem coraz to większego ładu w bijając w Naród przekonanie, że Polska zamyśla z czasem przystąpić do odebrania skradzionych prowincji. Kazimierz żeni się nawet z księżniczką litewską Aldoną, lecz małżeństwo to nie złączyło jednak dwu Narodów. Potrzeba było by cały naród Litewski przyjął chrześcijaństwo. Leż Naród Litewski widząc od wieków nawracanie mieczem i ogniem przez Krzyżaków, słuchać nie chciał o porzuceniu swoich bogów. Coraz to bardziej chyliła się Litwa ku upadkowi, i już zdawało się że wybiła dla niej ostatnia godzina.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego, przez ciąg panowania Ludwika Węgierskiego, osłabły nieco zamysły Kazimierzowe, leż gdy na tron Polski wstąpiła wnuczka Łokietkówna Jadwiga, plany Kazimierza dojrzewają. Statyski polscy składają młodzieńską królów do wielkiego poświęcenia się — do posłubienia księcia litewskiego Jagiełły, który widział jedyny ratunek Litwy przez przyjęcie Wiary Chrystusowej wraz z całym narodem. Litwa przyjęła chrzest z radością bez oporu i połączyła się z Polską.

Teraz dopiero wyszła na światła cała zacięta nienawiść Krzyżaków i właściwy ich zamiar. Wielki Mistrz zaproszony na Ojca chrześnego przez Jagiełłę zamiast jak o chrześcijański rycerz i zakonnik radować się z nawrócenia wielkiego narodu na prawdziwą wiarę — nie odpowiedział wcale na zaproszenie, co więcej Krzyżactwo poczęło intrygować po całej zachodniej Europie, wzięć posłów i głosić wielką wojnę przeciw rzekomemu pogańskiemu Litwie, a nawet poga-

skiej Polsce. Ustawiczna wojna na pograniczach rozgorzała w całej pełni. Polacy nie chcieli występować zaczepnie i gotowi byli na układy leż to utwierdzało Krzyżaków w mniemaniu, że słaba Polska, można z nią czynić co się im będzie podobalo. Mimo zawartego pokoju w Raciążu w r. 1404, Krzyżacy ustawicznie napadają na granice Polski i Litwy, łupiąc i mordując. Przez pięć lat prowadził Zakon taką gospodarkę, a nie tylko dzika ich buta, zachłanność wylewały się na zewnątrz leż eo więcej u siebie nie znali hamulca. Uciek straszliwy, rozwiązałość, wszelkie zbrodnie uprawiali i parli całą siłą wielkich mistrzów do walnej wojny z Polską i Litwą. Polska znalazła już swoją siłę i moc, to też tylko wspomnienie na pamięć Jagiełły, która nie chciała dopuścić do wojny ze Zakonem, powstrzymały Króla Jagiełłę od wypowiedzenia wojny, choć Krzyżacy parli do niej całą siłą. W r. 1408 zajęli Krzyżacy pomimo trwającego pokoju gród Drezdeński, a choć nie wielki to był gródek, był kroplą wody, która dopełniła miarę nieprawości.

Zawrzało w Polsce. Król pragnął jeszcze czekać na upamiętanie słów posłów do dworów Europejskich i do Papieża ze słusznymi skargami, leż na nie się to zdało; zamiast wyroków sprawiedliwych wydawano sądy przedajne na koszt Krzyżactwa, a tymczasem na pograniczach Litwy i Polski działy się wprost rzeczy o pomstę do nieba wołające — mordów i pożog.

W Sierpniu 1409 roku wypowiedział Jagiełło wojnę Krzyżakom. Europa podzieliła się na dwa obozy, część stanęła po stronie

Krzyżackiej i to większa, wszystkie ludy germańskie, słowiańskie zaś stanęły po stronie Polski.

Miał się rozpocząć bój już nie między Krzyżakami a Polską — ale między żywiołem słowiańskim a germańskim.

Ten świat słowiański zorganizowany przez Polskę wystąpił zaciepnie. Dnia 9go lipca 1410 wkroczył Jagiełło na czele wojsk Polski, Litwy i połączonej z nią Rusi, na czele zastępów czeskich pod dowództwem Żizki w ziemie zakonne. Dziesiątki tysięcy zbrojnych rycerzy zważyło się w dniu 15go lipca w okolicy Grunwaldu gdzie miały się rozstrzygnąć losy.

Zawrzał bój straszny — na śmierć i życie, bój zaliczany w historii świata do największych. Przez cały dzień zmagaly się siły przeciwników, dziesiątki tysięcy trupów zalegało obszerną równinę Grunwaldu.

Śluszna sprawa zwyciężyła.

Poległ Wielki Mistrz Ulrich von Jungingen wraz z całą starszą z Zakonu, zdobyto 52 sztandary — wszystkie — wojska krzyżackie, — od tego czasu przewaga polityczna przechyliła się na stronę polską.

A jednak, choć zupełnie było rozbitcie potęgi Krzyżackiej na polach Grunwaldu, było to jednak dopiero połowa zwycięstwa. Krzyżacy nie przestali urabiać dla siebie opinii Europy zachodniej winając, że teraz Polska powróci do pogaństwa, że na czele Słowian szczytny stoi poganin który czyha tylko by dalej gromić obrońców prawdziwej wiary i t.d. Po wszy stkich dworach poczęto szcześć i rozsiewać oszczerstwa i posunięto się do tego, że niejaki Falkenberg napisał w roku 1417 książkę, w której głosił takie zdanie, że Naród Polski należy wytepić, żeby zupełnie przestał istnieć. Kto zabije Polaka ma zasługę w obec Kościoła i cywilizacji, a największą miałby ten, ktoby zamordował króla polskiego.

Nienawiść jaką i dzisiaj żywią potomkowie germanów do Narodu Polskiego datuje się od wieków, zakorzeniona w krew weszła i nigdy nie będzie Niemiec Polakowi Bratem. Książkę tę potępił Sobór powszechny odbywający się w ów czas w Konstancji, autora tejże uznano jako heretyka, treść prze ciwną moralności chrześcijańskiej i w dodatku Falkenberga wtrącono do więzienia. Na Soborze więc uzupełniono zwycięstwo Grunwaldzkie.

Wyrwano więc zęby hydrze Krzyżackiej leż nie wyrwano z piersi germańskiej nienawiści do Narodu Polskiego. Zbiegiem czasu Zakon krzyżacki, którego zadaniem było bronienie wiary świętej w roku 1525 przeszedł na luteranizm, a wielki mistrz zakonu stał się świeckim księciem, chłodującym Polse. Z tego Księstwa wzrosło Królestwo pruskie, w którym następcy Falkenberga sprawują rządy i prowadzą jawnie politykę zmierzającą do wytepienia Polaków.

Na innym miejscu umieszczamy głos HENRYKA SIENKIEWICZA „Czy obchodzić pięćsetną rocznicę Grunwaldu” i w głosie tem wiele zawartych myśli, które powinny utkwić w sercu każdego prawego Polaka.

Smutną zaistota jest ta ROCZNICA 500 LETNIA GRUNWALDU, smutną i krwawą lzy wyciskającą z oczu całej Polski. Obchodzimy DZIEŃ POTĘGI Narodu Polskiego, a czem dzisiaj jesteśmy. Złe jest, o bardzo złe. Ale w bólu zaszklepić się, ale ból czuje ten ród szukać powinien i musi. A

Ciąg dalszy na stronie 4ej.



JĘGO EMINENCYA KS. P. P. RHODE
Pierwszy Polski Biskup w Ameryce
Gościem Polonii z Pittsburga i Okolicy.

PROGRAM

Obchodu Grunwaldzkiego

który się odbędzie

**DNIA 4-go LIPCA
w Emsworth, Pa.**

Niedziela:

W każdej parafii polskiej uroczyste nabożeństwo i kazania patryotyczne.

Poniedziałek:

1. Uroczyste Nabożeństwo w Ochronie w obecności Najprzew. ks. Biskupa P. P. Rodhego, o godzinie 10ej rano.
2. Otwarcie Obchodu i powitanie Przew. ks. Biskupa P. P. Rodhego przez Prezesa Obchodu Wn. ks. konsultora Jana Górzyńskiego
3. Śpiew Chórów parafialnych pod batutą prof. Nowickiego.
4. Mowa — wygłosi p. Dr. L. Sadowski.
5. Muzyka — prof. Nowicki.
6. Mowa — ks. C. Tomaszewski.
7. Mowa angielska — p. Fr. Piekarski.
8. Występ polskich Sierót pod

przewodnictwem p. Andrzeja Curzytka.

9. Śpiew połączonych chórów.
 10. Cwiczenia działwy Sokolej
 11. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej Obchodu Grunwaldzkiego.
 12. Odczytanie rezolucji.
 13. Zakończenie Obchodu śpiewem „Boże Coś Polskę”.
- Komitet dołożył usilnych starań by uczestnicy tak podniosłej chwili po wyzerpaniu programu w zabawie spędzili czas do odjazdu. Różne gry i zabawy będą rozgrywane i rozdawane będą nagrody.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrywano sprawę jak najlepszego urządzenia obsługi i w ogóle tych rzeczy które są niezbędne potrzebne by panował ład, zgoda i porządek. Nad tą sprawą rozważać jeszcze będzie komitet ogólny na posiedzeniu w dniu 27go czerwca.

ROZKŁAD JAZDY

na

Obchód Grunwaldzki

który się odbędzie

**dnia 4-go Lipca
w Polskiej Ochronie
w Emsworth, Pa.**

Pociągi ze stacyi Union Depot, Pittsburg:
Rano: 7:05, 7:45.
Po południu: 2:35, 3:50.

Tramwaje kursować będą co 10 minut z 7ej i 9ej ulicy i Liberty Avenue.

Ze stacyi Fort-Wayne, Allegheny:
Rano: 6:05, 6:45, 7:50, 8:25, 9:40, 10:00, 11:00, 12:10.
Po południu: 1:10, 2:40, 3:40, 3:55, 5:15.

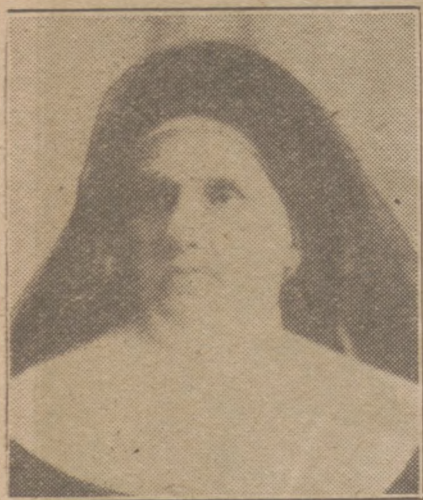
Rozkład jazdy z powrotem, będzie ogłoszony na kartach, które przybyte będą w kilku miejscach w parku Ochronki.

1885 Wielebne Siostry Nazaretanki 1910 25 lat w Ameryce.

Polskie Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, znane u nas powszechnie pod popularną nazwą „Nazaretanek”, obchodzi w tym roku, 4go Lipca, 25cio letni czyli srebrny jubileusz swego do Stanów Zjednoczonych przybycia. — Z okazji tej pamiątkowej uroczystości, niech mi będzie wolno skreślić kilka słów o tem polskim Zgromadzeniu.

Zgromadzenie „Sióstr Nazaretanek” zawiązało się w Rzymie pod opieką Piusa IX. Papieża w roku 1874.

Założycielką tegóż Zgromadzenia była świętobliwa Polka, Franciszka Siedliska.



S. p. Matka Marya Franciszka Siedliska

Wna Matka Marya Franciszka Siedliska urodziła się w Zdzarach, w Królestwie Polskim, 12go Listopada, 1842 roku.

Bóg ją obdarzył rzadkimi przydatkami umysłu i serca, szlachetnym zapalem do dobrego i szczególnie łaską pociągania dusz żądnych ofiary.

Wyjątkowych tych darów, Opa trzono Boską użyć miała do założenia nowego Zgromadzenia Zakonnego.

Już przy pierwszej komunii św. dziewięć swoje Bogu złożyła w ofierze.

Mimo dostatków, w jakie opływała, mimo wygod, złudnych powabów świata, wiodła w domu i na świecie życie ukryte, od zgiełku światowego dalekie i oderwane, poświęcając się tą drogą do owęj całkowitej ofiary z siebie, do jakiej ją Bóg wolał.

W roku 1874 opuściła za Bożem natchnieniem kraj ojczysty, rodzinę, i udała się do Rzymu, by tam w czyn wprowadzić myśl Bożą, w jej sercu od lat kiełkującą.

Papież Pius IX. przyjął Matkę Siedliską mile, — błogosławieństwem pokrzepił ją na duchu i szczerze zachęcił do założenia Zgromadzenia.

Z Rzymu, udała się świętobliwa Polka do cudownego miejsca Najświętszej Maryi Panny w Lourdes by przy tej łaskami słynącej grocie uprosić sobie pomoc i światło w pracy nad założeniem przyszłego Zgromadzenia.

Rok prawie tam przepędziła na samotności i modlitwie i rozmyśleniu u stóp Niepokalanej Dziewicy Matki. — Po takim duchownym przygotowaniu, wróciła do Rzymu kupiła domek na Via Merulana, i tam z kilkoma towarzyszkami rozpoczęła życie zakonne.

Dla utrzymania i krzewienia prawdziwego ducha zakonnego, Matka Siedliska nie szczędziła niczego.

Przewodniczyła ewangelizacji pobożnym, cieszyła Siostry w strapieniu, umacniała w powołaniu, koła w zażaleniu.

Część nocy trawiła na modlitwie na pracy nad układaniem Konstytucji, i nad obmyśleniem, sposobu życia, zajęć, reguł, ubioru Sióstr.

Chodziło jej o to, aby w nowe Zgromadzenie zaszedł duch prostoty i bogomyślności, aby Zgromadzenie swoje uczynić Panu Bogu mile, a pożyteczne społeczeństwu polskiemu.

Pożyte Siostry wzorować się miało na Przenajświętszej Rodziny z Nazaretu, od której też Zgromadzenie wzięło swą nazwę.

Po dość długiej i mozolnej pracy, ułożyła Matka Siedliska Konstytucję, z której łatwo przekonać się można, że świętobliwa Fundatorka, pełna miłości Boga i bliźniego, ogarnęła myślą swą wszystkie potrzeby i braki cierpiącej ludzkości.

Zaznaczyła, bowiem, że Siostry oprócz ustawicznej pracy nad wla-

snym postępowaniem w enocie i uświęceniu, mają się zajmować wypełnianiem uczynków miłosiernych względem bliźnich, jako to: naucać młodzież, kierować Ochronkami, pielęgnować chorych, kierować zakładami opiekuńczymi dla dziewcząt.

Po przeważeniu pięciu lat przygotowania się do pracy nad innymi i na przyswojeniu sobie zakonnego ducha, Matka Siedliska, szacując, że już może śmiało Siostry pociągnąć do pracy, wyjechała z towarzyszkami swymi do Krakowa w roku 1881.

Wsparta radą i błogosławieństwem księcia Biskupa Albina Dunajewskiego, zakupiła dom przy Warszawskiej ulicy, i tam rozpoczęły Siostry Nazaretanki pierwszą pracę na polskiej ziemi.

Ojciec św. Pius IX. pochwalił Konstytucję Zgromadzenia, pobłogosławił pracę Sióstr, a wreszcie w Lipcu roku 1909, Papież Pius X. zatwierdził Konstytucję Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek na zawsze, tak iż bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej nie w niej zmianę nie można.

Przez 25 przeszło lat, Matka Marya Siedliska jako Fundatorka i Generalka Zgromadzenia, utrzymywała w Siostrach ducha zakonnego, gorliwość o zbawienie dusz, przywiązanie do macierzystego domu, aż wreszcie tyle pracy, powoli stargalo jej siły.

Dnia 21go Listopada 1902 roku, spokojnie Bogu ducha oddała, odcinając w biały szkaplerz św. Dominika, a duch św. świętobliwej Matki utrwalił się wśród jej córki dla dobra Kościoła i bliźnich.



Wna Matka Marya Lauretta.

W roku 1903, Wna Matka Marya Lauretta wybrana została Generalką Zgromadzenia, i do dziś, za przykładem Fundatorki, szerzy dokoła święty zapał i wesele w Zgromadzeniu Sióstr Nazaretanek. W tym samym roku, wybrana została Prowincjałką Sióstr Nazaretanek w Ameryce, Wna Matka Zofia.

Siostry Nazaretanki w Ameryce.

W roku 1885, J. Ex. ks. Arcybiskup Feehan z Chicago, udał się z prośbą do Propagandy w Rzymie o przysłanie polskich Sióstr do miasta Chicago.

Propaganda prośbę tę przedstawiła św. Matee Maryi Siedliskiej, która niezwłocznie przychyliła się do prośby ks. Arcybiskupa.

Z dwunastoma swymi Siostrami — towarzyszkami, błogosławieństwem Ojca św. Leona XIII na daleką drogę i nowe prace wyposażona, przybyła św. Matka Marya Siedliska w roku 1885, 4go Lipca do Chicago.

Nie spodziewały się wtenczas Siostry Nazaretanki, że w tak krótkim czasie rozwiną w Ameryce na wielką skalę swą pracę, i że z czasem liczba Sióstr w Ameryce przewyższy zastęp Sióstr w Europie pracujących, a jednak tak się stało.

Przed 25ciu laty było Sióstr 12, dziś ich jest przeszło 500.

Zyczynię św. Matki Maryi Siedliskiej spełnione, bo Siostry Nazaretanki zajmują się wychowaniem młodzieży w szkołach elementarnych prawie w całej Ameryce, w Akademii w Chicago, pielęgnowają chorych w szpitalu w Chicago, opiekują się sierotami w Ochronce w Emsworth, kierują zakładem opiekuńczym dla dziewcząt w Chicago.

Kto chce być sprawiedliwym, — przyznać musi, że zasługi i prace Sióstr Nazaretanek około dobra ludu naszego w Ameryce, zasługują na hołd i uznanie ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Ważmy pracę Sióstr Nazaretanek w Ochronie w Emsworth, Pa.

W całym wszechświecie, nad młodem życiem rozciągają się skrzydła opieki, dla tego stare dęby w lesie osłaniają swymi konarami od burz młode latorośle, dla tego drobna ptaszyna skrzydłkami tuli swe pisklęta, dla tego młode i wątłe rośliny skrapia ogrodni czujny, dla tego nad dzieciną w kolebce pochyla się matka kochająca, bacząc, czy jej co nie spłósz cichego snu choćby na chwilę.

Są dzieci szczęśliwe, nad których kolebkami matki, jako Anioły, straż czujną trzymają, są dzieci szczęśliwe, które do serca tulą drogie ramiona, są dzieci takie, które żyją na ziemi, nie wiedząc iż to ziemia, bo widzą Aniołów w postaci matki przyobleczonych. —

Leć są inne.....

Są dzieci bez domów, bez rodziców, bez opieki i miłości, bez chleba i wody łyż omywającej..... Są dzieci sieroty, o których lud po wiada, iż „jeszcze im macocha kosztu nie uszyła, a już przekleła, żeby nie zносиła..... jeszcze im włosów nie zaplotła, a już z każde go włosa krew pociekła”

Są Sieroty, najuboższe pisklęta, wyrzucone z gniazda, nie wiedzące za co i przez kogo, są takie sieroty, którym śmierć rodziców nie zabrała, którym grób drogi do nie doli nie otworzył, sieroty bez imienia, bez praw, bez opieki i bez serca nad nimi pochylonego.

Głód, to najgorszy piastun serek ludzkich, bo często i do zbrodni zdoła doprowadzić, i wydziera aniołom z pod skrzydeł białych dusz kwiaty i rzuci je w bagno występku.

Nedza i opuszczenie sierót rodzi zarazę zgnilizny i wszystkich upadków ludzkich.

Któż weźmie w obronę te nieszczęśliwe istoty? — Któż roztoczy nad nimi skrzydła opieki?

Oto te zane Polski, które wyrzekły się wszystkiego, poszły do klasztoru i z miłości ku Bogu i bliżnim, dzień i noc pracują; zane, pełne poświęcenia Siostry Nazaretanki.

Diękujemy Najwyższemu, że wzbudził gorące dusze, owiane miłością Boga, Maryi i Polski, a całym sercem oddane pracy nad najbardziej opuszczoną dźwiadą.

Siostry Nazaretanki pielęgnowują chorych w polskim szpitalu w Chicago.

Czytamy w Piśmie św. o królu Ezechiaszu, że zewsząd cierpienia mi ściskany, wylewał potok wyrzekań i skarg przejmujących.

Sprawiedliwy Hiob, na barłogu, nędzy i srogich cierpień, jęczy i zawodzi boleśnie.

Skoro tak dotkliwie cierpią i tak rzewnie a boleśnie uskarżają się królowie złożeńi niemocą, coż mamy mówić o srogości bólów i upadku ducha człowieka biednego opuszczonego niedzarda?

Oto tymi opuszczonymi cierpiąciami opiekują się Siostry Nazaretanki, otaczając ich szczególniejszą troskliwością w polskim szpitalu.

Żadne cierpienia ludzkie nie tępiają wstępu do tegóż szpitala.

Nietylko znajdują tam chorzy opiekę ciała, ale i duszy.

Siostry wnioskują w stan chorego czy jest z Bogiem pojednany, czy nie dobiła go niedowiarstwo, czy nie obojętność go obojętność.

Niosą więc chorym jałmużnę i pomoc z ducha i z wiary.

Siostry Nazaretanki wychowują młodzież w setkach szkół parafialnych.

Piękne i wzniosłe jest posłannictwo tych wszystkich, którzy w narodzie, jak powiada Słowacki, niosą oświatę łaganie.

Leć gdy wielu i największy budują gmachy pojęć i zaszczeplają mądrości słowa wśród umysłów przysposobionych do przyjmowania nauki, pytajmy, kto im dał ludzi, nad którymi mogą pracować? Kto to zeszedł do najmniejszych i maluczkich, ażeby zwrócić ich pierwsze kroki na drogę wiedzy?

Kto to skierował oczęta, ażeby zaczęły poznawać mowę liter?

Kto to rozpoczął serce naginać ku enocie i miłości dobra, a odwozić od zła i błędu?

Najmożliwszą, najuczciwszą pracę, bez rozgłosu, bez wieńców sławy, bez należytego wynagrodzenia za ofiarę sił i życia, oto praca tych, które przegarniają do siebie dzieci, które nie ucieka-

ją przed trudem i przeciwnościami, to praca Sióstr Nauczycielek. Siostry Nazaretanki, czy to jako nauczycielki wśród chat, czy jako nauczycielki miejskie, wśród ludności robotniczej i rzemieślniczej, czy jako nauczycielki w wyższych zakładach żeńskich, zawsze spełniają posłannictwo prawdziwie apostołskie i nie łatwy obowiązek.

Z okazji więc 25cio letniego pobytu i pracy w Ameryce Siostry Nazaretanki, powinszujemy im wspaniałej, żyjącej z głębi serca powodzenia i wszelkich łask Bożych.

Brońmy te zane Polki, pełne poświęcenia, wytrwałości, zaparcia się, kiedykolwiek jakiś bezbożnik odważy się mówić lub pisać o nich nieprzychylnie, wspierajmy także ich zakłady hojną jałmużną, bo tego wymaga wdzięczność i sprawiedliwość.

Wne i Drogie Siostry Nazaretanki! Wy miłujące — nie sprzedajcie swą pracę — wy Polki, nie wyzwalajcie się z obowiązków, lecz wyzwalajcie naród z win nieenoty i ciemnoty, — łaska Boża z wami i Opieka Najświętszej Rodziny. —

X. C. T.

KOLOR WARG...

Naturalnym kolorem warg jest kolor różowy, a wargi ust powinny być przy tem gładkie. Jeśli kolor ten się zmienia, a wargi ust stają się blade, pękają i gdy skóra się na nich łuszczy, wówczas jest to niezbyt znak niedrowskiego stanu krwi, czyli, że jakaś część organu trawienia nie spełnia należyte swych funkcji. W takich wypadkach Triner Amerykański Elixir Gorzkiego Wina powinien być lepszym od wielu innych lekarstw, ponieważ on wkrótce przynosi cały nieomal system do normalnego sprawowania swych funkcji. Postaraj się o to, by twój żołądek przyjmował dostateczną ilość pożywnych pokarmów, a zarazem wzmocnił resztę części organu trawienia, a wówczas napewno twa krew będzie obfitą. Cykulacja krwi będzie wówczas regularną, a każda z części ciała otrzyma dostateczną ilość swego pożywienia. W chorobach żołądka w nieregularnościach krwi i nerwów, Triner Amerykański Elixir Gorzkiego Wina, jest lekarstwem na którym możesz polegać każdej chwili. U wszystkich aptekarzy. Piszcie do mnie po bezpłatną poradę we wszelkich wypadkach słabości. Józef Triner, 1333 — 1339 So. Ashland ave. Chicago Illinois.

Czy masz kwas w ustach?

Fermentacja cząstek pokarmu w jamie ustnej wytwarza kwas, który nadwiera emalię zębów. Dlatego nie używaj Severy Anti sepsolu! Jest on zachwycający jako płuczka ustna, a także ma szerokie pole użyteczności w utrzymaniu ciała w stanie czystości i zdrowia. Oczyściła on jamę ustną, chro ni zęby i wzmacnia dziąsła gębcą stę, krwawicę. Nieprzyjemny oddech nie może istnieć, jeżeli używany jest Antisepsol. Sprzedawany niemal wszędzie u aptekarzy. 25 centów butelka. Sporządzany przez W. F. Severa Co. Cedar Rapids, Ia.

The First National Bank, róg Fifth ave i Walnut str. McKees port, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście. — Istnieje 39 lat. Płacimy procent.

Ogłoszenie:

25,000 tysięcy książeczek za darmo. — Za darmo każdy otrzyma ma sličną książeczkę przesła 40 stron druku pod tytułem: „Przyjacieł Zdrowia” czyli rady i wskazówki na porę wiosenną i letnią, za nadesłanie dokładnego adresu i 2 centowej marki na opłatę przez sylki. Książeczka bardzo pouczająca i wesoła, pełna różnych wierszy napisanych przez naszych przyjaciół w Ameryce.

Adresować: Dr. Jan Chmielnicki, Chemist, 10 Perry str. Somerville, Mass. (26.)

Czyś miał kiedykolwiek dobre ubranie? Jeżeli nie to idź do krawca Stanisława Jakubowskiego, jedynego krawca wśródmięciu. — Ubrania wykonane na obstałunek i gwarantowane materye tutejsze i zagraniczne, modne i trwałe. — Pamiętaj adres: Greater Pittsburg Merchant Tailor, S. Jakubowski, 310 3cia ave. — Telefon, Bell 4590 Court.

Wyborne napoje i cygara

J. Ratajczyk
Salun i Restauracya
1319 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

HIGGINS LUMBER COMPANY
NASTĘPCY
Green & Higgins Lumber Co. LIMITED.
Dostawcy Drzewa Budulcowego
33rd St. & Liberty Ave. Pittsburg, Pa.

POLSKI BANK

Jakob Klein

Płaci od wkładów 4%

Przyjmuje oszczędzone pieniądze na 4 procent i wypłaca takowe na zwołanie każdego czasu. WYSYLA I WYMIENIA PIENIĄDZE ZAGRANICZNE PO NAJTAJSZYM KURSIE. F. C. Mikilński, zarządca i notaryusz publiczny.

1338-40 Penn Ave.

Pittsburg, Pa.



Karty okrętowe

na wszystkie linie do i z Europy sprzedają najtaniej z agentów.

Telefony:

Bell

231 Grant

P. & A.

1207 Main



AGENT KOLEI PENNSYLVANIA RAILROAD

Bilety kolejowe sprzedajemy tanio.

16 N. Duquesne Ave., Duquesne, Pa.

FILE: 207 Sixth Ave., Homestead, Pa.

Polska Narodowa Apteka

Ma na składzie Lekarstwa

Wyrabiane w Krakowskim

Laboratorium, — jakoteż

wszelkie zioła i korzenie ze

starego kraja.

Wykonujemy Recepty

wszystkich doktorów.

Również utrzymujemy świeże

lekarstwa krajowe.

45 PLUMMER UL. PITTSBURG, PA.



Zmęcz się a nie dam się

Chłop w jankorze mruczy,

Kręce na śmierć łeb byka

Aż powleczę łuczy.

Z równą furą Zawila

Do noży się bierze,

Zmęcz się a uszyję

I dobrze przymierzę.

Rychło patrzeć jak temu moczarni

Skóra się popęka z przesiły,

Gdy mu do tych zapasów ubranie

Nie uszyta ręka.

Krawca Zawilę

2624 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Usługa nocna i rodzinna

Tramwaj stacji przed hotelem

Central-Hotel

Właśc. Mes Morau

poleca najlepsze Piwa i Wódki

Main St. Uniontown, Pa.

Swieże mięso i wędliny

Antoni Jaworski

Pierwszorządny

WYRAB MIĘSA (BUCZERNA)

Popierające Rodaka.

3208 Dickson ul. (6 warda)

Zakłady pompy, Wanny kąpielowe.

R. W. RAMSDEN

PLUMBER

1913 PENN AVE. PITTSBURG.

Rury, wodociągowe i rury gazowe,

Gdy cierpiecie

na Cholerę, —

gryżę, Koliki

Painters Colic, Letni chorąg, Spazmy, Bolesci brzucha i inne, gdy

dzieci cierpią na rozwolnienie, uży-

wajcie DR. LAUDERA

ABSOLUTE SPECIFIC

najlepsze lekarstwo rodzinne. Zgodaj-

cie od aptekarzy lub przesyłają pocztą. —

Cena 25 i 30c.

Gh. Lauder Allegheny, Pa.

W. DOGONKA

Kontraktor i Budowniczy,

124 42nd str. Pittsburg.

L. Buchholz

Kontraktor i Budowniczy

Wykonuje również nowe

cementowe chodniki,

schody itp.

3441 Mellwood Ave.

WYBORNE NAPIJOJE I CYGARA

SMACZNE OBIADY I PRZEKĄSKI

J. Ratajczyk

Salun i Restauracya

1319 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

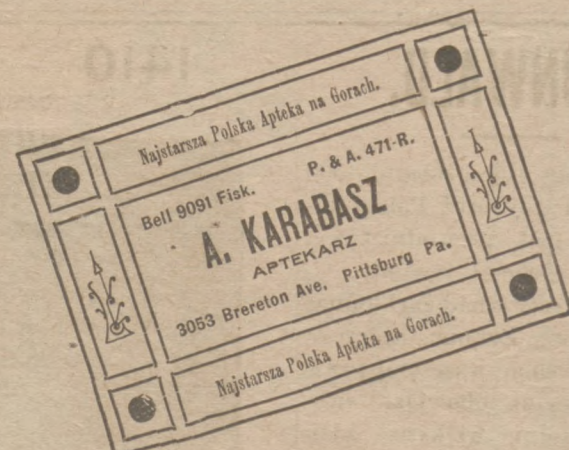
HIGGINS LUMBER COMPANY

NASTĘPCY

Green & Higgins Lumber Co. LIMITED.

Dostawcy Drzewa Budulcowego

33rd St. & Liberty Ave. Pittsburg, Pa.



Najlepsza Polska Apteka na Gorach.

P. & A. 471-B.

Bell 9091 Fisk.

A. KARABASZ

APTEKARZ

3053 Breton Ave. Pittsburg, Pa.

Najlepsza Polska Apteka na Gorach.

Spieszcie się z nadsłaniem

prenumeraty albowiem mamy

niewielki zapas tych książek.

Cena 50 ct.

Ben-Hur

Powieść historyczna z czasów Jezusa Chrystusa

ADWOKACI

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Nie umiesz obchodzić się z bronią nie bierz jej do ręki.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 19 letniego Kazimierza Khala, zamieszkałego w Krakowie, który tak nieostrożnie manipulował w swym mieszkaniu z nabitym rewolwerem, że ten wystrzelił a kula zraniła go w głowę, na szczęście niezbyt niebezpiecznie.

Okradł go i obył.

Zarobnik Michał Dyszkiewicz, skradł z wozu Hryńka Uski flaszkę piwa, a gdy Uska upominał się o zwrot przynajmniej pustej flaszki, obył go złodziej drągami, raniąc dotkliwie w głowę.

Cygańcy-bandyci.

Do Lęborka przywędrowała banda cyganów, złożona z przeszło 20 osób rozmaitej płci i wieku. Podczas nieobecności proboszcza który zajęty był w kościele, wtargnęli na plebanie i z niedomkniętej szpiarni skradli pół polci wiszącej słoniny. Kiedy domownicy spostrzegli kradzież, puścili się w ślad za cyganami i dogonili ich pod lasem plebańskim i odebrali im skradzioną słoninę. Rozgniewani rabusie rzucili się na ludzi plebańskich i zaczęli ich bić kijami, przyczem poranili dotkliwie leśnego. Gdy na wszechy krzyk biących ludzi plebańskich coraz więcej ludu pracującego w polu zbierać się poczęło, zuchwali bandyci poczęli strzelać z rewolwerów i rzucać kamieniami na proboszcza. O wypadku tym dano znać do żandarmerji w Jordanowie, która za rabusiami urządziła pościg.

Franki.

W święto Bożego Ciała wysłał chimura nad miasteczko Brzozdów, ee, zagrzebiało, piorun uderzył w stodołę tutejszego gospodarza Stefana Szczepnego, która w gniewie otoczyła się płomieniami. — Od stodoły zajęły się sąsiednie budynki, gdzie w przeciągu jednej i pół godziny spaliło się 8 zagrod doszczętnie. Szkoda dosięga 25.000 koron, gdzie zabezpieczeni byli na 4000 koron. Niewątpliwie byłoby więcej szkody, gdyby nie nadzwyczajny ratunek ze strony tutejszej ludności c. k. żandarmerji i niektórych osób.

Sprzedaż żonę za 20 koron.

Do sądu w Tarnopolu z Oświęcimia przyprowadzono parobka Ilka Rudyka i żonę Jagnę, około których wije się dziwna a w dwudziestym wieku mieszczyńska historia. We wsi Siedach koło Tlustego pobrał się 73 letni właściciel Jagnę z 33 letnią Lucją a niedobrze małżeństwo ukróciło po ślubie popadło w kłótnie i swary. Zjawili się wnet w chacie Jagny młodzi, urodzivi parobek Ilko Rudyk, liczący 21 lat życia, ku niemu też młoda żona starego męża poczęła zwracać swe oczy. Młodzi postanowili zemknąć razem do Ameryki, ale Rudyk żywił jakieś skrupuły, kiedy zapytał stałego Jagnę pod jakim warunkiem zgodziłby się, aby jego żona wyjechała z nim do Ameryki. Stary zamyslił się o dłuższej chwili i odpowiedział, że godzi się na propozycję Rudyka i gotów swej żonie zezwolić na wyjazd z nim, jeżeli uiszczy mu kwotę stu koron. Rudykowi wydawała się widać ta kwota za wysoką, kiedy rozpoczął z Jagną targi, które trwały dość długo a dzięki wymowności Rudyka stary coraz bardziej obniżał kwotę, za którą żonę Rudykowi odstąpił. Wreszcie po długich targach zniżył stary postawioną przez siebie kwotę do 12 koron i poza tę granicę nie chciał za żonę cenę zejść dalej. Rudyk wypłacił mu 12 koron i obaj udali się do naczelnika gminy w tej wsi którego wójt podpisał przez wszy stki trzech ułożony „akt”, zawierający deklarację starego Jagnę, że, zrzekającego się wszelkich praw do żony Lucy i wójt stwierdził dalej, że Lucy jest żoną Ilka Rudyka. Kiedy w miarę tej trójki z Sadek stało się zadość wszelkim przepisom prawnym, wyjechało tak oryginalnie „porane małżeństwo” do Ameryki. „Podróż poślubna” przetrwała jednak wnet została w Oświęcimie, gdzie władze stwierdziły, że Rudyk nie uczynił zadość wymogom ustawy wojkowej, a gdy Rudyk przed komisarzem się przyznał, że jadąc do Ameryki w jego towarzystwie kobieta nie jest jego żoną

na i gdy się okazało jaką wartość mają dokumenty, w jakie go wójt z Sadek zaopatrzył, przytrzymał „małżonków” i odstawiono do tarnopolskiego sądu.

Pożar wsi.

Brzeźcin. — Dnia 5 bm. nawiedził tutejszą gminę straszny pożar który doszczętnie zniszczył przeszło 40 zabudowań. Szkody obliczają na 200.000 koron. Wielu nie ubezpieczonych. 30 rodzin bez dachu i bez chleba.

Zbrojny napad.

W ubiegłym tygodniu około godziny 3 nad ranem włamało się trzech złoczyńców do restauracji p. Mojżesza Remera we Lwowie, a gdy śpiący tam kelner Herman Angarten obudził się i chciał wołać o pomoc, jeden ze złoczyńców stanął nad nim z dobytym nożem, grożąc zamordowaniem, dwaj inni tymczasem rabowali bufet, poczem wszyscy trzej zbiegli.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Bezcelność i przewrotność pruskich polakożerców.

W artykule „Staatsbuerger Zeitung” nazywa ów polakożerca „blat” nas Polaków rabusiami na szczyt ojczyzny, tej ziemi, którą ojcowie nasi od czasów Chystrusa Pana, a może i dłużej, rośli swą krewią i swym potem. — Rabusiami nazwało nas to piśmi-dło dla tego, że nasz poczciwy, a kochający ziemię ojczyzną lud polski wydobywa szmat po szmacie z niemieckiej niewoli. Ale nie gwałci przy tem siódmego przykazania Bożego, jako to czyniło Prusaństwo po wszystkie czasy, — które chciwym złota łajkarzom niemieckim, żądnym twardych łarów Frycom i Gotlibom oddaje znoja pracę, w krwawym poście zdobywane grosze, a płaci przy tem ceny niesłychanie wysokie za każdą pędz naszej świętej ziemi ojczyzny.

Wice nie my jesteśmy rabusiami i nie byliśmy nimi dawniej, — lecz byli nimi zawsze po wsze czasy. Wasi ojcowie, kłamliwi-blaie polakożercy. Byli nimi Wasi ojcowie, poczynawszy od chwili, gdy po raz pierwszy w pierwszych wiekach po Chrystusie jako zbójcy morze wyławiali na żywych ziemiach słowiańskich, a skończywszy na niedawnych czasach. A któż i dzisiaj przy pomocy bezprawia, ujętego we formę prawa, rabuje nam ziemię, odziera nas z równouprawnienia, łupi nas z praw nam przynależnych, chce nam kraść mowę naszą ojczyzną, a działwie naszej ze serca nawet Boga! Może sławetna „Staatsbuerger Zeitung” i jej opiekuni umieliby coś o tem powiedzieć.

W taki więc oto bezcelny sposób pruscy polakożercy do krwawych krzywd, jakie nam się dzieją, dodają jeszcze napaści, miota- ją na nas wyzwiska. Siebie zaś te wilki polakożercze stroją w skórę potulnych baranków.

Z pod Ostrzeszowa.

W Kaliszowicach ołobockich uderzył piorun w dom koszykarza Matysiaka, znajdującego się przy pracy, i zabił go na miejscu.

— W Biskupicach utonął w studni 4 letni chłopczyk gospodarza Witona.

Środa.

Mistrz piekarski p. Michalski, nabył za 10.000 mr. dom od handlarza skór Jonasza.

Z pod Gostynia.

Urzednika gospodarczego p. Matuzewskiego, jadącego z Niepar-ta do Gogolewa, napadło w nocy dwóch ludzi i chcieli go nożem zabić. Szczęściem że był na kole i zdolał uciec. Mimo to rzucił go kamieniem w plecy tak, że mu się rzuciła krew ustami.

Wschowa.

W tych dniach utopiła się tu uboga niemiecka Gossch. W mieszkaniu jej znaleziono 6.000 marek gotówki, które zabrało miasto na zwrot udzielonych jej wsparć z kasy ubogich.

Wolsztyn.

Przy budującym się domu kupca p. Sierszyńskiego spadł z 3go piętra robotnik Kaźmierczak i zla-mał sobie zebro. Odwieziono go do lazaretu. Tego samego dnia spadł cieśla z wysokiej drabki przy zwalaniu oberży Gradescza

i potłukł się tak, że go również musiano do lazaretu odesłać.

Z Brodnickiego.

W tych dniach spalił się w Zembrzu dom mieszkalny p. S. Dzięgiel spowitujący dzieci.

Golub.

Mistrza szewieckiego p. Stanisława Faustmana z Golubia i właściciela dóbr p. Prabuckiego z Nowejwsi skazał sąd ławniczy każdego na 50 marek kary lub 5 dni więzienia za to, że przemawiali po polsku rzekomo na publicznych zebraniach.

Z Chojnickiego.

W zeszłym tygodniu powstał ogień w oberży kupca Brzezińskiego w Karsinie i w krótkim czasie zniszczył ją doszczętnie. Dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobiedz.

Z pod Gniewu.

Pan W. Kamiński z Pszczółek nabył za 5550 marek posiadłość od p. Neumanna w Zielonodworze

Gdańsk.

Wskutek uderzenia bieżką śledzi spadł z parowca bednarz Fryderyk Dobiecki tak nieszcześnie, że nazajutrz zmarł w domu chorych.

Barcin.

W zeszłym tygodniu spalił się tu dom p. Zebrowskiego, pożar tak się szybko rozszerzył, iż pięciu rodzinom spaliły się prawie wszystkie rzeczy.

Nietomyśl.

Z powodu szczenia się wśród dzieci dyfterji, zamknięto 4 klasę tutejszej szkoły miejskiej.

Międzychód.

Obwiesił się 57 letni robotnik Hoffmann na kłame przy swoich drzwiach. Przyczyną do tego rozpaczliwego aktu była podobno nieleczalna choroba, a H. pozostał żonę i sześciorga dzieci.

Od Kościana.

W zeszłą niedzielę przystępowało tu przeszło 300 dzieci po raz pierwszy do Komunii św. Akt ten odbył się bardzo uroczysto. Ks. prob. Surzyński w pięknych słowach przemówił do dzieci o ołtarza.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Wielki pożar.

Z Łowickiego donoszą, iż wybuchł pożar w lasach Bolimowskich w pow. łowickim, należących do dóbr Guzowskich spadkobierców p. Sobaniewskich. Straszliwy wójt ogarnął wielką połacie lasy, sięgające płomieniami aż do wierchołków drzew i rozszerzył się na przetrzeźnię wrzesz jednej wiorsty i wzdłuż pięciu wiorst. Przestrzeń ogarniętą morzem płomieni okopano rowem. Wszystkie drzewa przepalone wały się na ziemię. — Straty olbrzymie. Ogień trwa w dalszym ciągu. Tłumieniem pożaru zajmują się okoliczni właściciele, robotnicy dworcy oraz straża łowicka, skierniewicka, gruzowska, bolimowska i kanionowska.

Wypadek z bronią.

Lublin. — Na przedmieściu Krasnika Piaski miał miejsce następny wypadek wskutek nieostrożności z bronią. Mieszczanin Puzoń miał schowaną w stodołę pod słomą strzelbę, którą pod niebytności ojca w domu wydobył ze słomy dwaj jego synowie i zaczęli około broni majstrować, nie wiedząc, że jest nabita. Nagle rozległ się wystrzał, przyczem brat starszy położył trupem młodszego chłopca dwunastoletniego.

Napady bandyckie.

Siedlce. — Na drodze w „Czarnym lesie” pomiędzy wsiami Rudno i Kostry dokonano napadu na powracającego zrana do Paczewa syna właściciela folwarku Stefanowa, p. Bożyka. Napadnięty a bezbronny oddał bandytom przeszło 55 rubli, które wziął na poczet, by je przelać na wpis dla brata. Bandyci, nie zadowolając się pieniędzmi, chcieli odebrać również B. ubranie i buty, w drodze łaski jednak, na prośby napadniętego, zaniechali tego, wymagając od B. milczenia i grożąc w przeciwnym razie najściem na Stefanowa.

Podobny wypadek miał miejsce w lesie pod Radzyniem na szosie

koekiej. Dwaj uzbrojeni w noże i rewolwery bandyci napadli na jadących żydów, którym zrabowali kilkadziesiąt rubli i zegarek. Policya wpadła na trop rabusiów i na stacyi kolejowej Bedno zaareztowała dwóch podejrzanych ludzi. Są to jakoby trzej Niemcy.

Zbrodnia.

Kujawy. — We wsi Gąsiorowo pod Przedezem znaleziono zwłoki niejakiego Mamoińskiego, lat 40. Ów Mamoiński nie miał stałego zajęcia, trudnił się przegadaniem posługami i włóczył się od wsi do wsi, prócz tego był uważany za nieco chorego na umyśle. Co tu zaszło i komu zależało na życiu biedaka — nie wiadomo.

Aresztowanie zabójcy.

Przed dwoma laty przybyła do Włocławka pewna żydówka, — chcąc przedostać się za granicę bez paszportu. W tym celu udała się do jednego z agentów, który skierował ją do swego krewnego, posiadającego w Aleksandrowie pogranicznym sklepik spożywczy. Ten ostatni zawezwał znanego kontrabandzie z gminy Służewo, — polecił mu przeprowadzić żydówkę przez granicę. Gdy po pewnym czasie rodzina jej nie otrzymała żadnej wieści o szczęśliwym przebiegu granicy, rozpoczęła poszukiwania i brat jej, — zbadawszy wszystkie okoliczności, dotarł do owego kontrabandzisty, u którego znalazł koszyk i różne rzeczy, należące do siostry. Przedtem zaś w pobliżu wsi Podgaje znaleziono trupa żydówki, obdartego ze wszy stkiego. Podejrzanego o zbrodnię kontrabandzistę aresztowano.

Samobójstwo.

Wystrzałem z browninga w skroń, odebrał sobie życie w leśnictwie Wydoń pomocnik nadleśniczego lasów rządowych Bernard Mojsa, lat 25 letni. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

W Chodczu pozabawili się życia właściciel bufetu Józef Piechocki. Na kilka dni przed tym samobójstwem w okolicy Ostrów znalazło no ciało zabitego zięcia Piechockiego. Policja zajęła się śledztwem i między innymi rozpatrywała się w domu teściów o okoliczności wypadku. Piechocki tak przejął się tym, że targnął się na własne życie, zostawiając kartkę, na której napisał, że ani on, ani żona nie są winni śmierci zięcia.

Czerstwy umysł, dobra strawność, zdrowa wątroba i doskonały apetyt należą do błogosławieństw które sprowadzają Dra Richtera Kotwicze Pigulki Kongo na zatawardzenie i wzdęcie. 25 i 50 c. Kotwica na butele jest znakiem prawdziwości. F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl str., New York.

Gdy wybudujesz Dom w Etna Parku na dwie familie, to twój rentnik ci go spłaci rentem a ty sobie bratku darmo mieszkaś.

DARMO!

Każdy, kto nam przysłał ten wycinek otrzyma absolutnie darmo 32 sztuki i katalog muzycznych instrumentów. Załącz 2c. markę i adresu: EUROPEAN NOVELTY Co. Dept. D. 857 Milwaukee ave. Chicago, Ill. 28

— Na stare pytanie: „Gdzie uam składać swe oszczędności?” dajemy codziennie odpowiedź. — Nasz bank podaje wam takie same sposobności do zzbogacenia się z oszczędności jak i inne banki w Ameryce. — Cztery procent płacimy od sta tak samo jak inne banki, a do tego u nas pieniądze złożone nigdy wam nie przepadną.

Iron & Glass Dollar Savings Bank, 1115 Carson str., Pittsburg, Pa.

Metropolitan National Bank, 414 1/2 Butler ul. Pittsburg, Pa., kapitał inawdzyka \$745,000 Dyrektorzy Metropolitan Banku:

C. P. Tiers, Dr. M. C. Cameron, Vice prez James Scott, W. J. Zahner, Prezydent, T. R. Evans, Geo. V. Milliken, Robert Ostermayer, Geo. Seebich, Dr. Leon Sadowski, D. J. Cullinan, J. G. Lauer, Jr., Geo. H. Weaver, Thomas Ward, Dr. J. J. Schill.

Jest to pewne miejsce do składania oszczędności.

Ludzie nie podrabiają artykułów bezwartościowych. Severy Lekarstwa są podrabiane często i to jest jeden z dowodów ich skuteczności.

Rozpocznij Dziś

Czy jesteś zmęczony, ociężały, wyczerpany? Czy uskarzasz się na osłabienie takie, że ledwo nogi wleciesz? To znaczy że organizm twój jest wycieńczony, a dla wzmocnienia go potrzebny ci jest

Severy Balsam Życia

On powstrzyma utratę siły fizycznej wznowi życie i zapewni zdrowie. Wzbogaci krew anemicznych, usunie chroniczne zatwardzenie, żołądek, jelita i wątrobę, pobudzi do normalnej, harmonijnej działalności. **Cena 175c**

Nadzwyczaj dobroczynny dla słabych kobiet i młodych dziewcząt.

Pan E. Nowak z Fogelsville, Pa., pisał nam niedawno: „Po używaniu Severy Balsamu Życia zdrowie moje naprawiło się znacznie, siły wzmocniły się a żołądek, jelita i wątroba ożywiły się i uregulowały. W chorobie jest zawsze najlepiej uciec się do Lekarstw Severy, gdyż one pomagają”.



Większość aptekarzy sprzedaje Lekarstwa Severy. Nie przyjmuj falsyfikatów. — Jeżeli nazwisko „Severa” nie jest na opakowaniu, to lekarstwo nie jest prawdziwe.

SILNE NERWY

potrzebne są do osłabienia powodzenia każdego. Na wyczerpanie umysłowe, bezsenność i osłabienie nerwowe

LUDZIE PRACY

dobrze znają wartość dobrego linimentu, który zapobiegał lub usuwał sztywność mięśni po cięższej pracy, lub goi uszkodzenia.

Severy Nervoton

nie ma sobie równego. Rzetelny środek kojący na rozdrażnienie nerwów, wyczerpanie, neurastenii i nerwowe bóle głowy. Cenny środek na wzmocnienie nerwów dla kobiet wyczerpanych kłopotami gospodarki domowej i po urodzeniu dziecka. **Cena \$1.00**

Severy Olej św. Gotharda

posiada najdoskonalsze własności, czyniąc go szczególnie cennym przy leczeniu potłuczeń, wywichnięć, chromania, reumatyzmu, neuralgii, kontuzji, zesztywnień stawów i kaleczeń, którym ulega robotnik w każdym dniu swojego życia. Spróbuj go. **Cena 50c**

Rzetelna porada lekarska darmo.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS IOWA

CZY JESTEŚ Chory

Jeżeli jesteś chory, albo cierpiący, jeżeli zaniebagałeś dolegliwością swą, jeżeli jesteś strudzony lub osłabiony, jeżeli nie masz apetytu, albo cierpisz na utratę siły, bezsenność, ból głowy, zawroty, kurcze żołądka, cierpienia wątroby i nerek, znajdź znaczną ulgę przez używanie

TRO-JÓWKI

Dla słabych i bledych kobiet Tro-Jówka przedstawia wielką wartość i każda kobieta która się źle czuje powinna spróbować.

Tro-Jówka jest to nabyć w każdej aptece pytaj się o nią albo pokazać nazwę, jeżeli aptekarz nie ma i nie chce się wystarać to proszę napisać do fabrykanta przesyłając 25c i 5c na przesyłkę w markach, albo 4 pudełka za \$1.00.

B. J. Czyżewski DEPT. B. Braddock, Pa.

— Gdzie nie chodzić? — Biznesista nie ogłaszający się w polskiej gazecie widocznie o Polaków nie dba, bo nie zaprasza ich do siebie jak inni. Polacy i Polki, nie narzucajcie się tym, którzy o was nie dbają!

Co pisze żołnierz.

„Nawet żołnierze nie są wolni od bólów głowy. Mogę jednak z radością powiedzieć, że skoro tylko zaczyna boleć mnie głowa, jeden lub dwa Severy Oplatki na Ból Głowy i Neuralgię powstrzymują tę dolegliwość natychmiast”. Tak pisze pan A. Morawek, żołnierz 8go pułku kawalerji Stanów Zjednoczonych z Fort Robinson, Neb. „Oplatki te czynią głowę lekką i nie obciążają mózgu, jak to czynią inne preparaty”. — Na sprzedaż u aptekarzy. 25 centów pudełko. W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Ia.

HOTEL POLSKI F. A. Długosiński właściciel 3139 Dickson St. Na górach (6 war.)

Hotel Klavon MARGARET KLAUVON, właśc. 1519 Penn Ave., Pittsburg, Pa. Wyborne Wina. Likierzy i Cygara.

R. Matuszewski PIERWSZORZĘDNY Skład Rzeźniczy Mięso świeże i wędzone. Towar jak najlepszy, niskie ceny. 1909 PENN AVENUE.

Oplaci się Wam oddać bieliznę do prania do BARNES LAUNDRY COMP. jeżeli chcecie mieć dobrą pracę Troy Laundry 30 i Penn Ave. PITTSBURG, PA.

DARMO! Dwie książeczki. Pierwsza: DOBRE RADY dla chorych i zdrowych, młodych i starych, pękających i brzydkich, która daje sposób wyleczenia wszystkich chorób pochodzących z ŻOŁĄDKA I NIECZYSTY KRWI. Jak być pięknym i zdrowym, jak wstrzymać włosy od wypadania, i jak nabyć PIĘKNE I BŁONE WŁOSY. — Druga: SPIEWNIK POLSKI zawierający wiele piosenek miłosnych i humorystycznych zupełnie darmo. — Prześlij swój drukujący adres, markę 5-centową i adresuj:

Rutkowski Co. 829 Fillmore ave. Buffalo, N. Y.

Józef Walkowski GROSERNIA Mam na składzie towary pierwszorządnej jakości, przeto upraszam Szan. Rodaków o łaskawe poparcie. 3201 Dickson ul. Pittsburg.

POLSKI HOTEL, A. McLON, Proprietor. Wyborne Trunki, Piwa i Likierzy. Wyśmienite obiady i przekąski o — każdej porze i godzinie. 2746 LIBERTY AVE.

TITLOW DISTILLING CO. sprzedaje Rozmaite Wódki galon \$2.90, 2.50, 3.00 i 4.00 West Peter St. Uniontown, Pa.

ŻMIJEKZNIK RATTLESNAKE LINIMENT

Najsukuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Boleniu krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zniebieniu, Bólowi gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE wyleczyły tysiące, uzdrowiły i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego sztornika.

Egiptero No 1.....	25c
Egiptero No 2.....	50c
Żmijecznik.....	25c
Kropie Maciczne.....	50c
Masło Niedwiedzia.....	25c
Trojanka.....	25c
Liniment dla dzieci.....	25c
Lekarstwo na kaszel ostry.....	25c
Lipowy Balsam na Płuc.....	25c
Anty-Lakson dla dzieci.....	25c
Proszki od robaków dla dzieci.....	25c
Proszki od robaków dla dorosłych.....	25c
W oś od Boleści Ocz.....	25c
Ogniociek na Poparzenie.....	25c
Kropie Żołądkowe.....	25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krawej.....	25c
Biegunki dla dorosłych.....	75c
Nowa kuracja Reumatyzmu.....	\$3.50c
Lekarstwo na niestrawność.....	50c
Proszki na uśmierzenie bólu głowy.....	10c
Kropie na ból zębów.....	10c
Masło przeciw psuciu się i poceniu nóg.....	25c
Żelazny Wzmocniacz Zdrowia.....	50c
Lekarstwo na odświeżenie dzieci.....	25c
Gryp Kuru.....	\$1.25
Włos-Ochronek.....	50c
Proszki na Wątrobę.....	25c
Rekosiek.....	25c
Kinder Balsam.....	25c
Kropie Robrowe.....	25c
Żagodnik.....	\$1.00
Odnawiciel Kwi.....	\$2.00
Nerwecisz.....	\$1.00

Specjalne Lekki przyrządzone podług dokładnego opisu choroby. — Załączcie 2c. markę pocztową i piszcie do:

Albert G. Groblewski, Cor. Elm & Main Sts. PLYMOUTH, PA.

Potrzeba: Na każdą okolicę, gdzie jeszcze nie ma, potrzeba mi dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijecznika Lekarstw Polskich. Napisać po warunku.

CHAS. BROSKY POLSKI HOTEL 2734 PENN AVE., PITTSBURG, PA.

Importowane i krajowe Wina, Likierzy, Brandy, rozmaite Piwa i wonne cygara. Pierwszorzędna Restauracja w której zawsze dostać można polskie obiady.

WIELKOPOLANIN
Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.
Rev. C. Tomaszewski, Pres't. & Treas.
L. Kozłowski, Editor.
86 - 22nd St., Pittsburgh, Pa.
C. D. and P. T. Phone: 2303 GRAY.
P. and A. Telephone: 2304 Main.

"WIELKOPOLANIN"
Tygodnik poświęcony sprawom Polako-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszystkie korespondencje adresować należy:
"WIELKOPOLANIN"
86 Twenty Second St., Pittsburgh, Penna.
Wszystkie przesyłki pieniężne adresować:
Polish Printing and Publishing Co.,
86 - 22nd St., Pittsburgh, Pa.

PRENUMERATA:
Rocznica w Stanach Zjednoczonych...\$1.50
Rocznica w Europie...\$2.00
Rocznica w Australii...\$2.00
Rocznica w Japonii...\$2.00

ENTERED AT THE PITTSBURGH POST OFFICE AS
SECOND CLASS MAIL MATTER.

Za Artykuły pod nagłówkiem
„nadesłane” i ogłoszenia, Redakcja nie odpowiada.

Grunwald.

Dokończenie z 1ej strony.

rada? Niech tylko Naród będzie zagospodarowany, oświecony i wszystkie stany zgodne — a BIAŁY ORZEŁ wróci na swe miejsce.

Kiedy i jak się to stanie — to w rękę Boga. Naszym obowiązkiem pamiętać, że kto sobie pomaga temu Pan Bóg dopomoże. Niech Polak w Polaku widzi brata, nie zawiść i zazdrość, lecz miłowanie wzajemne powinno cechować nasze wszelkie sprawy polskie i dążyć do wspólnego celu przez opiekę nad wszystkimi co polskie, przez skrzętne zagospodarowanie, przez oświatę prawdziwą, a stanieniem się LUDEM ŚWIATŁA, a smutkiem nasz przemieni się w radość. Nie płacizmy w zawodzenie, że jest źle, ale popłynijmy w rękę i zabierz się do pracy, nie krzykliwym piskiem nie manifestujmy, nie formowaliśmy na papierze rozmaitych, częstokroć skodliwych, rezolucyj, ale skupiać się w sobie, zbierać wszystkie siły w jedną mocną pięść i gdy nadejdzie chwila stosowna uderzyć i wymierzyć cios skuteczny.

Czy obchodzić 500 rocznicę Grunwaldu?

W „Gazecie Warszawskiej” ogłasza Henryk Sienkiewicz artykuł w sprawie obchodu grunwaldzkiego w Galicji. Głos nasza komitego pisarza polskiego wywoła niewątpliwie w całej Polsce i poza jej granicami wielkie wrażenie.

Artykuł Sienkiewicza przytaczamy w dosłownym brzmieniu.

W miarę, jak zbliża się pięćsetna rocznica bitwy i zwycięstwa grunwaldzkiego, coraz więcej poruszane bywa pytanie, jak należy obchodzić tę rocznicę. Przed niedawnym czasem nie brakło nawet głosów, które zapytywały, czy w ogóle ją obchodzić — i głosy takie odzywały się wcale nie tylko w obozie konserwatywnym. Przeciwnicy obchodu twierdzili, że Grunwald jest zwycięstwem, historycznym białym, świetnym, ale dla dzisiejszych pokoleń wspomnieniem raczej bolesnym, albowiem, jak po widać Dante: „niemasz większej boleści, jak wspominać czasy szczęśliwe”. Złamanie w wielkopolskiej bitwie Niemcy wytworzyli jednak w ciągu wieków ogromną pastwową potęgę, podczas gdy my straciliśmy na ich korzyść, — nie tylko prowiny wóczas odzyskały, ale wraz z bytem politycznym, i te, które były odwiecznym gniazdem naszego narodu. Słyszałem zdanie, że gdybyśmy 15 lipca 1910 roku, pospali głowę popiołem, to byłoby najważniejszym obchodem naszego zwycięstwa.

Z drugiej strony, paważni politycy, zwłaszcza w Wielkim Księstwie Poznańskim, nie przestają zwracać uwagi na to, że wobec obecnego położenia rzeczy w Prusach, manifestacja grunwaldzka może pogorszyć i tak już nad wszelki wyraz ciężki los naszych braci w zaborze pruskim. I istotnie jest to względ, z którym liczyć się należy.

Ala czy z tego wynika, by wcale nie obchodzić rocznicy grunwaldzkiej? Ponieważ z wielu stron otrzymuję zapytania, co o tej sprawie myślę, kreślę przeto te kilka słów odpowiedzi, jako wskazówkę do tych, którzy ją mieć pragną. Naprzód, praktycznie biorąc nie

należy hamować wybuchu uczuć narodowych wówczas, gdy się z góry wie, że zahamować się nie da i że uczucia te znajdują w każdym razie i mimo wszelkich usiłowań odpowiedni sobie zewnętrzny wyraz. — Jest to błąd polityczny, który często popeliniają konserwatyści, burząc przez to reakcję i tracąc wpływ na przebieg i kierunek narodowego życia. Ale istnieje prócz tego względ stokrój ważniejszy, dla którego zaniechanie obchodu rocznicy grunwaldzkiej byłoby wprost narodowym grzechem. Oto Grunwald był wielkim wytyczeniem duszy polskiej i wielką ofiarą krwi dla Ojczyzny, a zatem jest wielkopolskim przykładem, jak w przełomowych chwilach dziejowych okupuje się byt narodowy. Grunwald, jak słusznie zauważył ks. biskup Teodorowicz, mógł być grobem Polski, a stał się źródłem nowego spotęgowanego życia. Grunwald przedewszystkiem pozwolił nam połączyć się z Litwą, umożliwił Unię Horodelską, a przez nią, nieznany dotychczas w dziejach świata, fakt zaślubin między dwoma narodami na długie wieki wspólnej doli i niedoli.

Zapomnieć o tem wszystkim byłoby małodusznością i rezygnacją z praw do narodowego życia, albo wtem niezmienim, jak rezygnacją, jest zapieranie się przeszłości i niepamięć o niej w chwilach upadku i słabości. Zachęcać więc do tego nikt nie powinien i nikt nie ma prawa, choćby nawet z obawy, by nie drażnić sił nam wrogich.

Nie drażnić!! — Pisze się o tem wiele i słyszy się o tem często, zwłaszcza, gdy chodzi o stosunki pruskie, a właściwie mówiąc, do czego może prowadzić zbytnia pod tym względem ostrożność i godne raczej kurpatw, niż potomków rycerskiego narodu, ukrywanie głowy w śnieg, wówczas gdy krąży nad nami złowrogi jaszącz? Niewątpliwie należy liczyć się z położeniem naszych braci pod zaborem pruskim i z ich głosami, ale trzeba również pamiętać, że hakatystów nie przejeżdżamy nigdy i zwracać na nich nie warto, gdyż oni wszelkie czyni nasze wzmą za wyzwanie — a brak czynów — za dowód, że polityka ich jest „wojna, imi natomiast, nieczuli Niemcy, nie zdołają zapewne o-przeć się myśli, że i oni obchodzą zawsze wielkie rocznice swych zwycięstw, a nie obchodziliby ich tylko w takim razie, gdyby ich dusze spodłaly, a patryotyzm wyszechł. Ci z nich, którzy znają historię nie tylko z hakatystycznych gazet, może sobie nawet przypominać, że armię krzyżacką pod Grunwaldem rozgromili wprawdzie Polacy, ale że zagłady Zakonu Krzyżackiego w Prusach dokonali marciobawie Brandenburcy. Zresztą, bez względu na to, co mógłby sobie kto pomyśleć, co przypomnieć i jakie w nim uczucia wzbudziły mogło wspomnienie pogromu grunwaldzkiego — my, którzy dusze nie spodłaly, a patryotyzm nie wyszechł, obchodzimy rocznicę naszego zwycięstwa i z bawieniem powinniśmy i będziemy.

Wielu pozostaje tylko drugie pytanie: jak ją obchodzić? Na to odpowiadam z całą otwartością tym, którzy chcą wiedzieć moje zdanie: tak, by obchód nie zmienił się w doradczą i krzykliwą antyniemiecką manifestację. Naprzód, byłoby ciężko upokarzającym odpowiadać na istotne ciosy, jakie spadły na naszych braci w zaborze pruskim, tylko tanim krzykiem, tylko zewnętrznym patosem, tylko próżnymi słowami, tylko bezsilnym podniecaniem samych siebie i liczących między stronnikami na patryotyczny frazes... Ale jest inna, głębsza przyczyna, dla której powinniśmy tego unikać, a mianowicie, obecne stosunki w dzielnicach polskich należących do Rosji. Zachodzi niebezpieczeństwo, co do którego nie brak wskazówek, że wszelka antyniemiecka, czy nawet antypruska manifestacja uważana by w tych kołach rosyjskich, których organem jest np. „Nowoje Wremia”, lub tem podobne dzienniki, za dowód, że w razie koniecznego wyboru, wybrali byśmy jednak takie warunki, jakie istnieją obecnie w Królestwie i w innych dzielnicach polskich pod panowaniem rosyjskiem. Otóż, nigdy nie było mniej, niż dziś powodów, byśmy w podobnym niemiannym utwierdzali te właśnie kółka, za przyczyną których stosunki polsko-rosyjskie stają się z każdym dniem cięższe i bardziej niezdolne. Przeciwnie! Zalecać nam może prowadzić politykę taką, ja-

ka w ostatnich czasach była u nas stosowna. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie mogą się rozpisywać o tem, ani obszernej, ani jaśniejszej, jednak, że powiedziałem dość, by skłonić naszych braci w Galicji do jaknajbliższego zastanowienia się nad tą sprawą i do pokierowania obchodem w ten sposób, by nie mógł on być zrozumiany, jako demonstracja.

Grunwald, moim zdaniem powinien być wielkim, dostojnym i poważnym świętem narodowym o dwu obliczach, z których jedno zwraca się w przeszłość ze smutkiem na ustach słowy: „nessunmaggior dolore” — drugie patrzy w przyszłość z otuchą wiarą, że dzieje narodu naszego nie zamknęły się jeszcze, i że po chwilowym upadku musi nastąpić odrodzenie.

A droga do tego, to praca, to cnota publiczna, to wielka ofiarność, to rozniecanie ognisk oświaty dla ludu, przy których blasku:

... Brat pozna swego brata
„I wejście nieśmiertelność jak a-
niol w człowieka
„I stanienie ludem świata — ...”
Henryk Sienkiewicz.

OBCHODY w innych miastach.

MT. PLEASANT, PA.

Wszystko na wielki i wspaniały Obchód Grunwaldzki już gotowe. Komitet eksekutywny świetnie się wywiązał z zadania swego za co mu cześć i chwała.

Będzie to występ Polaków tak świetny jak nigdy tutejsza okolica nie widziała. Miasto Mt. Pleasant, chociaż w tymże samym dniu także otwiera swą uroczystość, „Old Home Week”, jednakże odstąpiło porę południową Polakom.

Nabożeństwem uroczystem otworzy się Obchód w kościele o godzinie 11ej, na temże obędzie się składka na dar grunwaldzki na korzyść Polskich Sierotek. Po nabożeństwie uroczysty i wspaniały pochód, w którym weźmie udział kilka tysięcy ludu polskiego. Pochód ten poprowadzi marszałek w stroju polskim, kontusz, konfederatę i przy karabeli.

Adjutantami będą: pułkownik huzarski z Jeannette i pułkownik w uniformie wojska amerykańskiego z Connellsville. Obchód odbędzie się na otwartym polu naprzeciw emmentarza polskiego, niedaleko od miasta, tramwaje dochodzą ze wszystkich stron. Pociąg specjalny wyruszy z Uniontown o godzinie 8ej rano na stacyi Pennsylvaniana. Stawać będzie w Connellsville i Scottdale. Rodacy z Jeannette i Penn przyjadą do Scottdale i tam się przesiadą.

Chociaż obchód ten będzie wielkim i wspaniałym, jednakowoż można by uczynić go wspanialszym, bo intencją naszą było uczynić cały obchód na polu pod gołębem, to jest odprawić mszę św. polową po wojskowemu, lecz jako to zawsze bywa między Polakami zazdrość, niezgoda, powodowanie się jakimś motywami osobistymi, poświęcanie spraw ogólnych narodowych dla prywatnej jedynie w tym celu aby coś dobrego zburzyć, nie dano nam planu wykonania. Leż nie opłaci się dalej nad tem roz-wodzić, bo „Wielkopolanin” w zesłany numerze doskonale ludzi takich napiętnował, co im się słuszenie należy a Redakcy! cześć i chwała za otwarte wystąpienie.

Cheśmy tu zaznaczyć, że ktoś pisał w kurs fałsz wierutny na Footdale, że trzeba płacić 25 dolarów jakiegos wstępu na obchód, a uczynione to było w tem celu, aby lud odwieść od brania udziału w obchodzie. Jestto kłamstwo, a ten który takowe rozszerza nie zasługuje na miano Polaka.

Bracia! Obchód ten nie jest robiony dla zysku ani też dla innych motywów osobistych, lecz jedynie na uczczenie wielkiej pamiątki na narodowej, nie wierze więc nikomu, lecz w kim polska wre niech przyjedzie na obchód, a wtenczas sam się przekonają.

Z zaunkiem

Ks. M. Kozłowski.

PROGRAM

Obchodu Grunwaldzkiego dnia 4 lipca w Wheeling, W. Va.

Marszałkiem generalnym Franciszek Templin.

Adjutant pierwszy Tomasz Wajda; adjutant drugi Kazimierz Grzegorzczak.

Obchód rozpocznie się mszą św. śpiewaną o godzinie 9ej rano w

kościół św. Władysława Króla na ulicy 45ej i Eoff.

Po mszy św. nastąpi wymarsz przez miasto na Fair Grounds w następującym porządku:

1. Rycerze św. Władysława Króla na koniach
2. Sokoli Polscy — Ochotnicy Kościuszkowi
3. Towarzystwa Polskie z poza miasta.
4. Sokoli Słowacki.
5. Towarzystwa Słowackie.
6. Towarzystwo św. Władysława Króla.
7. Towarzystwo św. Stanisława Kostki.
8. Goście honorowi w powozach

Po przybyciu na Fair Grounds Kapela Białego Orła zagra: — „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Mowa Dr. Teofila Starzyńskiego z Pittsburga, Pa.

Deklamacja dzieci polskich. Mowa p. dr. M. Gaydosha.

Kapela „Z dymem pożarów”. Mowa p. Jana Marchleńskiego. Śpiew Sokółów Polskich.

Mowy gości słowiańskich. Mowy gości księży.

Na zakończenie kapela zagra: Boże coś Polskę.

Nastąpi bal na pokrycie kosztów obchodu, na którym przygrywać będzie orkiestra Sokół Słowackiego z Bellaire, Ohio.

PROGRAM

Obchodu urządnego staraniem parafii św. Józefa w Everson Pa., dnia 4go lipca 1910 roku na uroczystość Pamiątki 500 letniej rocznicy pogromu Krzyżaków na polach Grunwaldu.

CZĘŚĆ I.

Msza św. Żołobna za poległych Bohaterów, o godzinie 10 rano.

CZĘŚĆ II.

Wymarsz Towarzystw, Dzieci Szkolnych i gości z hali parafialnej do Scottdale, następnie przez Scottdale do Everson z powrotem do hali parafialnej.

Porządek Pochodu:

- a) Trzech marszałków konno.
- b) Polska Kapela.
- c) Dzieci szkolne w ubiorach narodowych.
- d) Rydwan przedstawiający Króla Władysława Jagiełłę.
- e) Towarzystwa uniformowane.
- f) Towarzystwa nieuniformowane.
- g) Powozy z gośćmi.

CZĘŚĆ III.

Po pochodzie i zgromadzeniu się w hali parafialnej nastąpi trzecia część Uroczystości Grunwaldzkiej.

- a) Otwarcie Obchodu przez Wiel. ks. Proboszcza J. Orzechowskiego.
- b) Mowa angielska, wygłosi L. B. Brownfield, reprezentant sejdowego Umbel z Uniontown, Pa.
- c) Marsz Ulanów: Śpiew, Do bronii Ludu.
- d) Mowa p. B. F. Sterling, reprezentant sejdowego Van Swearn z Uniontown.
- e) Kujawiak — Wieniawski — Skrzypce i Fortepian.
- f) Deklamacja „Władysław Jagiełło” B. Ziemińskiego.
- g) Rota — Śpiew na cześć Grunwaldu.
- h) Mowa polska — L. B. Haduch redaktor „Wielkopolanina” z Pittsburga, Pa.
- i) Muzyka — Skrzypce i Fortepian.
- k) Deklamacja „Jadwiga” A. Pisula.

1) Pożegnanie Ojczyzny polonez Oginskiego — Orkiestra miejscowa.

m) W sercu Ojczyzna. E. Pisula.

n) Przeczytanie rezolucyj.

o) Zakończenie Obchodu śpiewem „Boże coś Polskę”.

Protokół

z posiedzenia odbytego w dniach 20 i 27go czerwca, w sprawie Obchodu Grunwaldzkiego.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia z poprawką, że Wiel. ks. C. Tomaszewski wygłosi mowę patryotyczną — przystąpiono do omówienia sprawy zabawy ludowej po wyczerpaniu programu Obchodowego.

Gry oddał Komitet w komisji p. A. Barber, z którym napisano odpowiednią umowę. Następnie przystąpiono do wyznaczenia komitetów i podkomitetów, które naznaczone za dobrowolną zgodą w następujący sposób:

Komitet Główny zabawy w Emsworth, Pa.:

Panowie: Kazimierz Tarkowski, Franciszek Posłuszny i Jan Marohn.

Komitet do bram:

1 brama: Stanisław Szymański Jan Bukowski.

2 brama: Ignacy Makowski i Tomasz Szykowny.

3 brama: Wincenty Winiewski Szymon Kempicki.

4 brama: Bolesław Stankiewicz i Jan Mański.

Komitet hali tańca:

Adam Jaworski, Bernard Fandraj i Teodor Matuszewski.

Komitet kuchni:

Jan Hareński, Ryszard Matuszewski i Stanisław Ciemielewski.

Do pomocy prozono są niewiasty i Panny z tow. parafialnych.

Komitet napoi:

Leopold Buehrole

Całą sprawą mają się zająć Sokoli z każdego gniazda należącego do starego okręgu Sokółów Polskich pod przewodnictwem druha Franciszka Kubiak z gniazda Adama Mickiewicza.

Komitet lodów, owoców itp.

Władysław Szoląg i Marceli Szoląg.

Do pomocy komitetowi dodane będą dziewczęta z t. parafialnych.

Komitet gier:

Franciszek Makowski, Antoni Łucznik, Władysław Dogonka, Adam Jankowski, Władysław Mieleuszyński, Jan Kulicki.

Komitet cygar i papierosów:

Antoni Jaworski

Komitet Kasy:

Andrzej Gularski i Andrzej Kazmierski.

Pomocnicy:

Leonard Kramp, Felix Wiecezowski, Franciszek Kruczkowski, Marcin Starzyński, Kazimierz Maćchowski, Michał Ziolkowski, Franciszek Leśniewski.

Do pilnowania porządku pod kierownictwem p. K. Tarkowskiego: Józef Kierecki, Julian Woliński, Jakób Filip, Andrzej Wośkowiak i Julian Kotomski.

Uchwalono zakupić oznaki dla komitetu jak również oznaki wstępu do Ochronki, a również po lwjone oznaki do tańca.

Uchwalono że Komitety mają się zgłosić do swoich zajęć w Ochronce w dniu 4go lipca o godzinie 8ej rano.

Wiel. ks. Tomaszewski prosi by z pośród zebranych zgłosiło się czterech panów, którzyby przybyli do Ochronki w niedzielę wieczorem do pomocy przy zwiezieniu artykułów na zabawę. Zgłosili się panowie: Jan Marohn, Franciszek Makowski, Antoni Łucznik i Feliks Wiecezowski.

Ostateczne sprawozdanie kolektorów oddano na dzień 30go czerwca. Specjalne posiedzenie kolektorów odbędzie się w czwartek dnia 30go czerwca o godzinie 7:30 wieczorem w szkole św. Wojciecha przy ul. 15 na południowej stronie miasta. Upraszają się wszystkich, którzy mają książeczki do kolektowania by zechcieli przyjechać na ostatnie posiedzenie i zdać sprawozdanie o ile kolektowanie dobrowolnych darów poszło naprzód i co należy dokupić.

Wyznaczono następnie komitet do zakupu potrzebnych artykułów spożywczych w skład którego weszli pp. Ryszard Matuszewski, Kazimierz Tarkowski i Władysław Mieleuszyński.

Następnie kasyer p. Gularski zdał sprawozdanie z dalszych wpływów za bilety:

Tow. św. Stanisława gr. Z. N. P.

Tow. Unii św. Józefa 1.55

Tow. Unii św. Józefa 75

Grupa z Roehester 95

Tow. Tadeusza Kościuszki 9.85

Grupa Z. N. P. 1183 1.00

Grupa Z. N. P. 530 5

Grupa Z. N. P. 448 1.45

Grupa 914 Z. N. P. zwraca bilety oświadczając, że nie bierze udziału w Obchodzie. Cztery ostatnie Tow. nadały swoje wstępne na ręce p. Stanisława Szymańskiego skarbnika Gminy polskiej.

L. B. Haduch, sekr.

Trzymaj się czysto — tak wewnętrznie jak zewnętrznie; — zachowuj w zdrowym stanie wnętrza i wstród za pomocą Kotwicznych Pigulek Kongo. Wtenczas nie będziesz miał zatwardzenia ani stać pochodzących dolegliwości. Uważaj na to, aby były prawdziwe, z kotwicą na butele, naszym zapisanym znakiem handlowym.

F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl str. New York.

— Cheesz robić dobry interes, ogłaszaj się w Wielkopolaninie.

OLDSTYLE LAGER

DOSKONAŁE piwo nowego warzenia z browaru LIBERTY BREWING COMPANY z Pittsburga, Pa., jest sprzedawane obecnie w butelkach i z pod czoła we wszystkich hotelach i salunach po zwyczajnych cenach bez NADWYCZAJNYCH DODATKOW, jak również przez wszystkich właścicieli hurtowych składów w skrzynkach jedno i dwu litrowych, w butelkach kwartowych, lub dwulitrowych, w butelkach półkwartowych, lub też w beczkach. Cena za skrzynkę lub za ósmkę beczki \$1.00, choć piwo to jest daleko więcej warte jako wyrabiane z czystego siodu i chmielu i dobrze wystaje — i dlatego nosi nazwę

Oldstyle Lager.

Browarna LIBERTY BREWING COMPANY stara się wszelkimi siłami prowadzić interes swoje bez względu na koszt, by dać Szanownej Publiczności sposobność używania jak najlepszego piwa, ceny zupełnie nie podnosząc.

Ludzie pracy, robotnicy powinni mieć sposobność wypić dobrego piwa; a bogaci nie mają czego wstydić się że piją taniej za takowe. My jesteśmy zadowoleni małym zarobkiem, a dajemy za małą cenę towar pierwszorzędny.

Upraszamy Szanownych Odbiorców o nie niszczenie próżnych flaszek jak również nie używać takowych do innego użytku.

Z poważaniem

The Liberty Brewing Co.

CHORYM do WIADOMOŚCI



Krajowy Lekarz w Pittsburgu.

Uwielbiamy wszystkich Polaków, że podejmujemy się wyleczyć każdą chorobę tającą lub wewnętrzną jako to: Choroby płuc, serca, ledźwinowe, ból głowy, utratę krwi, krwawice rany i wiele innych. Specjalnością naszą jest leczenie tajnych chorób męskich i kobiecych w jak najkrótszym czasie i w najwięcej tajemnicy. W wielu wypadkach wyleczyliśmy z tej ciężkiej choroby, o której inni lekarze już zwątpili. Jeżeli więc cierpiecie na jakąkolwiek chorobę przyjdźcie do nas, a jeżeli nie możecie przyjechać to ja opiszcie listownie a my wam udzielimy porady.

Godziny przyjęcia: Codziennie od 9 rano do 6 wieczór. W niedziele do 4 po poł. W środę i sobotę od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. REGAN EUROPA MEDICAL CO.

JEDYNY SPECJALISTA CHOROBY MĘSKICH I KOBIECYCH

720 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

OBIADY I PRZEKĄSKI smaczne i zdrowe

CYGARA I TOBISY najlepsze

Jan Drożyński

HOTEL, BUFET I RESTAURACJA

PIWA, WINA, WÓDKI, LIKIERY

krajowe i zagraniczne.

319-21 BRERETON AVE.

PITTSBURG, PA.

BACZNOŚĆ RODACY W PITTSBURGU!!

Dla wygody Szan. Rodaków w Pittsburgu i okolicy otworzyłem

Agencję polskich pism i księgarnię

w której znajduje się wielki wybór polskich wydawnictw, jakoto: Powieściowe książki różnego rodzaju, europejskie książki do nabożeństwa, naukowe, najnowsze powieści zeszytowe i wszelkie przybory piśmienne — Katalogi książek i okazowe gazety dają darmo. Oprócz tego mam wielki wybór instrumentów muzycznych i zegarków które sprzedaję tanio.

Józef J. Surmacz, 2619 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

- Choroby Mężczyzn! -

Specjalista chorób męskich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku.

Nie czekaj aż cały system opłany zostanie chorobą, — aż cały system nerwowy zostanie zwiniony, a ty sam staniesz się niezdolny po pracy i obcowaniu z ludźmi.

Nieprawie, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorzej przypadki, jakie leczylimy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajani i bolesnemu leczeniu. Każdy chorow powinien być leczony jak najstronniej i na stałe. Ja nie daj fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogo

O wychowaniu.

(Nadesłane.)

(Ciąg dalszy.)

O metodach wychowania.

Wychowanie może tylko wtedy być skuteczne i osiągać pomyślne rezultaty, jeżeli wychowawca zna należycie środki wychowawcze, umie ich wartość ocenić i należyte zastosować.

Musi także wychowawca znać zasady wychowania, i ściśle do nich się stosować.

Ułożone podług pewnego planu postępowanie wychowawcy w używaniu środków wychowawczych celem osiągnięcia zdania wychowania, nazywa się **metodą wychowania**.

Metoda powinna zwracać uwagę:

1. Na cel wychowania tj. na wyrobienie moralnego charakteru. Cel ten zawsze jest ten sam.

2. Na indywidualność wychowanka.

3. Na stosunki zewnętrzne, towarzyszące wychowaniu.

Metoda obejmuje różne kierunki czynności wychowawczej, jako to:

Dozór, pielęgnowanie, rząd pedagogiczny, zatrudnienie, obcowanie, ewangelizacja, nauczanie, prowadzenie, postęp.

1. Dozór.

Dozór jest badaniem, śledzeniem wychowanka, celem poznania jego indywidualnych właściwości i kierunku rozwoju cielesnego i duchowego — albo też nadzorem, kontrolą zachowania się i czynności wychowanka, celem utrzymania go w należytych karbach i ochronienia od różnych niebezpieczeństw, szkód moralnych i fizycznych.

Nadzór powinien nigdy przy bierać formy wstrętnej, potajemnego szpiegowstwa bezpośrednio przez wychowawcę, lub pośrednio przez inne dziecko, gdyż takie postępowanie zraża dziecko do nauczyciela, nadto czyni je podejrzliwym i skrytym.

W szkole, w klasach zwłaszcza niższych, nie powinny dzieci ani jednej chwili pozostać bez pedagogicznego dozoru; jedna chwila bez dozoru może sprawić, że czysta duszyczka nieposłusznego dziecka zakazi się jadem zepsucia od dziecka moralnie zepsutego, pomijając już tę okoliczność, że chwila niedozoru wystarczy nieraz na zrządzenie kaleki albo innych tym podobnych szkód niepowetowanych, za które odpowiedzialność ciężka potem na nauczyciela, a których ani on sam sobie nie przebaczy, ani ludzie mu nie darują.

2. Rząd pedagogiczny.

Obok ruchliwości działy i popędu do czynności objawia się także powściągliwość i powściągliwość, lub mniejszym popędlnością i niepowściągliwością, oraz skłonność do samowoli, tj. do wykonywania różnych kapryśnych zachowań.

Te kapryśne zachowania i ta samowola działy nie tylko sprzeciwiają się porządkowi powszechnemu i utartym zwyczajom i obyczajom, lecz także wychodzą często na skądę młodzieży, sprowadzają smutne następstwa dla organizmu i dla prawidłowego rozwoju ducha.

Konieczną więc jest rzecz ująć w karby te samowole młodzieży, a to przyzwyczajając ją, w razie potrzeby nawet przymusem, do poszanowania i zastosowania się do towarzyskiego porządku.

Wszelkie czynności i zarządzenia nauczyciela, mające na celu poskromienie i usunięcie samowoli dziecka, a natomiast utrzymanie go w granicach porządku towarzyskiego (domowego, publicznego, szkolnego), nazywamy **rządem pedagogicznym**.

Rząd pedagogiczny nie jest jeszcze właściwym wychowaniem, tylko przygotowawczą czynnością, warunkiem nieodzownym wychowania.

Jaki jest zakres rządu pedagogicznego?

Rząd pedagogiczny stara się usunąć wszystko to, co stoi na zawadzie właściwemu wychowaniu, tj. nauczanie i prowadzenie młodzieży, a więc wykorzystanie: niepunktualność, niepokój, nieład, lenistwo, rozrzutność, nieumiarowanie.

W ogólności, dąży rząd do tego aby wyrobić dziecko ze stanu nieokrzesanego.

Rząd pedagogiczny zazwyczaj także karnością nazywają.

Karność nie oznacza tylko władzę i zwyczaj karności. Stałaby się ona nienawistną dzieciom, którzyby trzeba dobrymi sposobami do enoty i nauki prowadzić.

Przez karność rozumie się utrzymywanie dzieci w posłuszeństwie, należyte, używanie rozsądne, sprawiedliwe i pomiarowane kar oraz napominania, strofowania, pochwały i nagrody.

Posłuszeństwo zjedna sobie wychowawca, kiedy zjedna sobie miłość i uszanowanie dzieci.

Nie zjedna sobie posłuszeństwa nauczyciel, kiedy ustawicznie fuka na dzieci, a nie z łagodnością rozkazuje.

Nie powinien nauczyciel odmieniać sposobu rządu i rozkazów, bo taka niestawość nauczyciela sprawia u dzieci lekceważenie, zwłokę w wykonaniu i z czasem zupełne nieposłuszeństwo.

3. Pielęgnowanie.

Pielęgnowanie ma na względzie przede wszystkim wychowanie fizyczne i polega na zaspakajaniu potrzeb dziecka.

Co do sposobu zaspakajania potrzeb, opieka pedagogiczna unikać ma zniewieściałości, a w hartowaniu nie powinna dopuszczać się przesady.

Ten obowiązek należy głównie do rodziców, a po części tylko do nauczycieli.

4. Zatrudnienie.

Zatrudnienie chroni od lenistwa i różnych wad, które lenistwo zraża, eweluje w uwadze, a nawet wpływa na obyczajność.

Zatrudnienie może być zabawą lub pracą.

Zabawa, zwłaszcza u dzieci, jest stosownym zatrudnieniem, byle przytem kształciła zmysły, narząd ruchu, siły fizyczne, głos, lub inne zdolności.

Ludy zdrowe i silne zawsze kładły wielką wagę na zabawy fizyczne.

Zabawy na wolnym powietrzu utrzymują świeżość i swobodę umysłu, kształcą rękę i zwinność, wyrabiają przytomność i odwagę, pobudzają towarzyskość.

Praca ma wartość nieporównanie wyższą od zabawy, umoralnia bowiem człowieka, wymagając pokonania lenistwa, użycia siły, odwołania sobie wygódek, a niekiedy nawet żąda poświęcenia.

5. Obcowanie.

Przez obcowanie wchodzi dziecko w styczność z innymi ludźmi, poznaje ich sposób myślenia, ich zasady, ich postępowanie, co wszystko łatwo udzielić się może dziecku.

Nauczyciel powinien dbać o to, aby dziecko nie obcowało z ludźmi zepsutymi, lecz z osobami moralnymi.

Dziecko ulega także wpływowi nauczyciela, przez bez pośrednie z nim obcowanie, nasładowanie jego zasad, potępuje tak, jak on.

Dla tego bardzo ważną jest rzecz, aby nauczycielem był człowiek, który nie spełnia swoich obowiązków jako najemnik, ale z poświęceniem dla dobra dzieci i społeczeństwa.

6. Ćwiczenia i przyzwyczajanie.

Tak samo, jak ćwiczeniem nabywa się wprawę i biegłość w pisanii, rysowaniu, śpiewie, muzyce, a to przyzwyczajając ją, w razie potrzeby nawet przymusem, do poszanowania i zastosowania się do towarzyskiego porządku.

Ważność przyzwyczajania stwie rdzają różne przysłowia, jak np. p. łacińskie: „**Przyzwyczajanie staje się drugą naturą**” (Consuetudo, altera natura).

Do enoty zaprawia się dziecko czyniąc to, co dobre, a unikając złego.

Zasady, za młodu w umysł dziecka wpojone, trwają długo i sięgają do starości, tak samo jak różne nierozsądne nawyki, zabobony i t. p.

Do dobrego zawczasu i konsekwentnie młodzież przyzwyczajając należy, zle nawyki zawczasu wykorzystać, bo później bardzo trudno je wykorzystać.

Samo przyzwyczajanie jednak, byłoby tylko tresurą. — To nie wystarczy.

Wychowanie doprowadzić powinno dziecko do **moralnej wolności**, tj. do moralnego prowadzenia się z przekonania, a nie tylko z przynusu.

7. Prowadzenie.

Nauka kształci myślenie i uzbudza ducha dziecka w niezbędny zapas wiedzy, **prowadzenie** kształci w wychowanku przekonania wewnętrzne i zasady, które następnie kierują wolą jego i uczynkami.

Celem prowadzenia jest moralny charakter.

8. Postęp.

Dziecie od urodzenia posiada różne zdolności i siły cielesne i duchowe, które wymagają rozwoju i kształcenia.

Gdy u dziecka zauważy się jakąś wybitną zdolność w pewnym kierunku, talent np. do rysunku, malarstwa, muzyki, i t. p. natenczas należy zająć się wykształceniem tego talentu.

Zresztą, wychowanie powinno dążyć do harmonijnego rozwoju wszystkich zdolności człowieka.

Od rozwoju wrodzonych zdolności uchowych, zależy wszelka doskonałość ludzka i wszelki postęp w historii i w ogóle cywilizacji cywilizacji.

W przyszłym numerze pomówimy o formach wychowania. (Ciąg dalszy nastąpi.)

ZAWIADOMIENIA.

Posiedzenie Zarządu Centralnego Unii św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 3go lipca br. o godzinie 2ej po południu w zwykłym miejscu posiedzeń.

W J. Szoląg, sekr. prot.

Niniejszym zawiadamiam wszystkich druhów nowo-założonego gniazda Sokółw Polskich w St. Z. Pół. Ameryki im. Ks. Józefa Poniatowskiego, że nasze miesięczne posiedzenie odbędzie się dnia 3go lipca 1910, początek o godzinie 1 po południu w sali przy 27ej i Liberty ulicy w Pittsburgu. Każdy druh obowiązany się stawić, gdyż wiele ważnych spraw mamy do załatwienia.

Czołom Józef J. Ksciński, sekr.

Baczność!

Zawiadamiamy się wszystkich członków Gw. Ryc. św. Antoniego, że wszyscy powinni stawić się w pełnym uniformie w przyszłą niedzielę dnia 3go lipca o godzinie 10ej rano na dziedziniec szkolny św. Stanisława Kostki. Dla tego aby być na dziedziniec mszy św. 500 letniej rocznicy zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem.

Jan Nowak, major.

Baczność!

Ryc. św. Michała Arch. No. 1 — Niniejszym zawiadamiamy wszystkich Ryc. św. Michała Arch. No. 1, że w przyszłą sobotę dnia 2go lipca br. odbędzie się nasza wspólnota o godzinie 7ej rano nasza wspólnota w komunii św. do komunii św. przystąpimy w uniformie a każdy ma się stawić na miejsce zwykłego zboru pod karą. Zarazem każdy rycerz ma się stawić w pełnym uniformie tego samego dnia o godzinie 10ej rano na msze św. która będzie ofiarowaną na podjęcie kowania za odebranie łaski jakich Bóg użył nam Polakom orężowi na polach Grunwaldu. — Nieobecność podpada karze.

Jan Świąta, major.

Franciszek Wróblewski, sekr.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich Braci uniformowanych Gw. św. Marcina oddział 1, aby się stawili w niedzielę dnia 3go lipca o godzinie 9:20 na dziedziniec Szkolny w parafii św. Wojciecha na przywitanie Najprzew. ks. Biskupa Rhodego z Chicago, który przybędzie do nas. Bracia uniformowani czynicie zadość tej powinności stawicie się wszyscy jak jeden.

Jan Wolny, sekr.

Niniejszym zawiadamiam członków Tow. Huzarów Pułaskiego tych co byli na ostatnim posiedzeniu wybrani do ksiąg rachownic, aby się stawili w przyszłą niedzielę tj. dnia 3go lipca w domu pana Prezydenta po niesporach. D komisji należą: Jan Halba, Wacław Olszewski, And. Wośkowiak, Józef Porowski.

Ludwik Laszkiewicz, sekr.

Niniejszym zawiadamiam Tow. Matki Boskiej Nienastającej Pomoce, iż w sobotę dnia 2go lipca od-

będzie się nasza kwartalna spotkanie, a w niedzielę zaś rano o godzinie 7:30 przystąpimy wspólnie do komunii św. a więc stowcie się wszyscy do swego obowiązku.

M. Pukalski, prezes.

W. Rutkowski, sekretarz.

Członkowie Tow. św. Józefa grupy Iej Unii św. Józefa, którzy chcą nabyć bilety na Obchód Grunwaldzki w Emsworth, niech się po takowe zgłoszą do:

M. F. Fifer, 2317 Penn ave.

Niniejszym zawiadamiam się Tow. św. Ap. Piotra i Pawła gr. 28 Unii św. Józefa, iż w przyszłą niedzielę to jest dnia 3go lipca o godzinie 2ej po południu odbędzie się nasze roczne posiedzenie na które się zaprasza wszystkich członków gdyż będą ważne sprawy do załatwienia. Także nowy zarząd obejmie swój urząd na rok bieżący.

Józef Kozak, prezes.

S. M. Basikowski, sekr.

Doktor Geo. J. Heid donosi mi, że przeprowadził się i przeniósł swój ofis z pod numeru 2407 Penn ave. pod numer 2814 Penn ave. Pittsburg, Pa. — Leczy specjalnie choroby męskie. Automobil roztrząsał się o wagon tramwajowy.

Straszną katastrofą wydarzyła się z autemobilem, który wpadł na tramwaj będący w całym biegu. W zdarzeniu trzy osoby zostały zabite na miejscu, a cztery inne ciężko poranione.

Nazwiska zabitych i rannych są następujące: Zabici — William E. Hamilton z Rosee i Roy jego syn. Pani William Hamilton poparzona przez gazolinę w tak ciekawy sposób, iż niedługo po wypadku umarła.

Nazwiska poranionych: Annie Hamilton, córka zabitych, panna Blanche Matcheny, McKeesport, kuzyn zabitych ma prawą rękę złamaną i czaszkę pękniętą.

Wszyscy oni są umierającymi i doktorzy nie robią żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu. Dziewczynka, Marya Hamilton, licząca lat 7, została poraniona, ale żyć będzie.

Zderzenie pomiędzy autemobilem i tramwajem było tak straszne, iż automobil został strząśnięty, a wagon tramwajowy uszkodzony. W gruzach automobilu w którym w chwili zderzenia eksploatował zbiornik z gazoliną, wjechał się pożar, w którym ofiary katastrofy bardzo się poparzyli i popalili.

Podatek Narodowy

— na —
POLSKĄ OCHRONKĘ
w Emsworth, Pa.

Pan Renver, Allegheny,	2.90
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	2.00
N. N.	3.00
August Szopiński Winona,	50
Polacy z Beaver Falls, dnia	32.00
26go czerwca	1.00
N. N.	1.00
Na chrzcinach u państwa W. Zięcinów zebrała pani K. Słomowicz	1.15
N. N.	1.00
Przyjaciel Sierót	2.00
Ks. Prob. W. Garstka Ellsworth, Pa.	10.00
Na weselu Pawła Kubiszewskiego z panną Franciszką Cwiklińską, na S. S. na wniosek Katarzyny Kubiszewskiej i Anny Adameczak	10.65
N. N.	25
Jan Gosławski	50
Gr	1.00
Na chrzcinach u Jakóba Ruska	2.75
N. N.	25

Podziękowanie.

Wnemu ks. Prob. Garstce z Ellsworth, państwu M. Posłusznym i Przyjacielowi Sierót za ofiarę na malowanie Kaplicy serdeczne Bóg zapłać.

Wdzięczne Sierotki jaknajserdeczniej dziękują:

Braciom Rodakom z Beaver Falls, paniom: Kubiszewskiej i Adameczak za zbieranie ofiar na wesele, jako i wszystkim zacnym ofiarodawcom.

Spis ofiarodawców na wesele państwa Kubiszewskich, umieszczony będzie w przyszłym numerze.

Życzliwy w X-je Ks. C. Tomaszewski,

Żebak dla Sierót.

Złote to słowa o popieraniu swoich, ale poparcia nas przez swoich na cęty nawet nie można liczyć.

ROZMAITOŚCI.

Cholera w Rosji.

W południowej Rosji cholera grasuje tak gwałtownie, że lekarze przepowiadają tak groźną epidemię, jakiej ostatnia generacja nie pamięta i to jeszcze tego lata.

Urządowo raportowanych jest tylko 1,795 wypadków cholery w ubiegłym tygodniu, lecz w rzeczywistości wypadków cholery było około 5,000.

Cholera jest bardzo złośliwego typu i blisko 40 procent umiera.

Ciemnota mieszkańców, głównie przyczynia się do szerzenia cholery, gdyż nie dopuszczają oni wprost do stosowania jakichkolwiek środków ostrożności.

W wielu miastach, gdzie epidemia grasuje, szpitale są strzeżone przez wojsko, gdyż inaczej zburzyłyby je rozszalałe tłumy.

Lud ogólnie przypuszcza, że cholera, to kara Boga i że nie nie pomogą jakiegokolwiek bądź środki zaradcze.

Polak komisarzem rządowym

Niezwykłego zaszczytu dostąpił nasz rodak ob. Ignacy K. Werwinski, z South Bend, Ind. Oto dzięki życzliwości kongresmana Barnharta z Indiana prezydent Taft zamianował go komisarzem rządowym od tytułów własności w Stanie Indiana na dystrykt Columbia. Jest to nader ważna i odpowiedzialna posada rządowa, wymagająca nietylko wielkiej znajomości rzeczy, ale i uczciwości. Szczerze się cieszymy z tego odznaczenia Polaka i życzymy mu powodzenia na nowym stanowisku.

Ze Schenectady, N. Y.

Zaszczytne odznaczenie otrzymał w bieżącym tygodniu rodak nasz Wiktor Jan Miłkowski ze Schenectady, który ukończył celujące szkoły techniczne „Schenfield Scientific School”. Zaraz po zdaniu egzaminu został on mianowany jako młodszy inżynier miejski przy wydziale mostów w mieście Nowym Yorku. Miłkowski pracował poprzednio w „General Electric Co.”, miejscowej a pracując w dzień na chleb, nocami całami przygotował do studiów wstępnych, aby zostać przyjęty do wspomnianej szkoły technicznej — której czteroletni kurs z tak zaszczytnym odznaczeniem właśnie ukończył zdając egzamin z procentem 85.6 — Panu Miłkowskiemu należy się prawdziwe uznanie od Polaków. Takich więcej nam potrzeba, a imię polskie stało by wysoko w tym kraju.

Z Filadelfii, Pa

Dzień 1-go września b. r. będzie w historii Polonii filadelfijskiej epokowym, — w dniu tym bowiem otworzą się podwoje dla łaknących światła w Kolegium Polskim przy Cedar i Allegheny ave. Przygotowania są w pełnym biegu. Siły profesorskie już zaangażowane i ci w przyszłym tygodniu już zaczną się zjeżdżać do Filadelfii. Prawdopodobnie od przyszłego tygodnia jeden z profesorów w Kolegium kolejno we wszystkich dzielnicach Filadelfii zamieszkałych oczywiście przez Polonię, będzie miewał wykłady, a by zapoznać Polonię z programem nauk udzielających się mających w Kolegium, z celami tegoż itd. Niezmordowany fundator Kolegium, ks. Dr. Godrycz, z całym zaparciem się, czuwa sam nad wykończeniem instytutu naukowego, aby go w całej okazałości oddać do użytku publicznego Polonii tutejszej. Program nauk, które będą w tem Kolegium udzielane, ogłaszaliśmy w Wielkopólninie.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Madryt 28. czerwca. — W całym kraju przygotowuje się ogólny ruch przeciw Watykanowi i katolicyzmowi. Stronnictwa i partje rewolucyjne, republikańskie i rewolucjonistyczne organizują wszędzie demonstracje przeciw Kościołowi.

W Bilbao wdarli się demonstranci do klubu Karlistów, reprezentujących najbardziej oddany Kościołowi obóz i dopuścili się licznych nadużyć.

Policya wkroczyła w całe zająście, powstało zamieszanie i bijatyka uliczna, która zakończyła się śmiercią jednej, a poranieniem wielu osób.

Również i w San Sebastian przyszło do poważnych rozruchów. — Przed lokalem klubu baskijskiego urządzono sobie strzelaninę, wobec czego wkroczyła policya i wtedy wywiązała się walka, zakończona śmiercią jednej, a poranieniem wielu osób.

Wysyłamy pieniądze do starego kraju codziennie

Mieniamy pieniądze po kursie bieżącym

ROK ZAŁOŻENIA 1889

Najstarszy Polski Bank w Pittsburgu

POD FIRMĄ

Jakób Klein

1340 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

zawiadamia Szan. Polaków w mieście i okolicy o wielkiem znizeniu cen w wysyłce pieniędzy i tak:

200 koron za \$ 40.85

1000 koron za \$204.00

100 rubli za \$ 51.95

Gwarantujemy doręczenie pieniędzy w Galicyi telegraficznie w ciągu 2 dni za dopłatą 75 centów od przesyłki.

-- SURPRISE FURNITURE STORE --

2303 Carson ul. Pittsburg, Pa. strona połudn.

Wielka Wypzedaż Mebli Zbywających

za gotówkę lub na kredyt

Kupujcie u nas zaozczędzicie dużo.

U nas a nie gdzie indziej kupicie 30% do 40% taniej.

Elegancki prezent damy młodej parze.

Damy śliczny KOLEBACZ SKORA OBITY kto zakupi sobie meble do domu, a dajemy na dogodnie spłaty — przyjdź przekonaj się.

MIESZKANIE: 95 South 15th St. Bell Phone 667-J. Hemlock

Bell Phone 22-J. Hemlock P. & A. 1111-G.

DR. T. A. STARZYNSKI

nad „All Nations” Bankiem

Nar. S. 12-tej i Carson ul.

OGIEN

to straszny żywioł, niszczy wszystko

dlatego ubezpieczajcie swoje domy i meble w znanej agencji

Marohn i Kaźmierski

335 Hancock Str. 6 warda na górach Pittsburg, Pa.

Recepty są naszą specjalnością.

JEDYNE PRAWDZIWIE POLSKĄ

APTEKĘ

przy Penn Ave. utrzymuje

Rob. Cwiklinski

pod numerem

2627 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

TELEFON P. & A. 2512 M.

Nadzieja dla chorych.

Jeżeli cierpiecie na jakąkolwiek chroniczną, nerwową lub przywłąną słabość bez względu na jak długo chorujecie lub ile innych doktorów lub tak zwanych specjalistów was leczyło bezskutecznie, nie traćcie nadziei.

Piszcie do nas, opisując dokładnie swą chorobę, a my Wam udzielimy sumiennej rady bezpłatnie. Wyśleliśmy tysiące ludzi takich, w różnych częściach kraju się znajdujących, których choroby inni lekarze po większej części orzekli jako nieuleczalne. Czy wobec tego dżwili się można, że ludzie ci nazywają nas **dobrymi Samarytanami**? Czy i dla Was nie możemy zrobić to co zrobiliśmy dla tych ludzi? Nasz sposób leczenia jest oryginalny. Medycyną nasze zrobione są z korzeni i ziół w naszym własnym laboratorium i osobno dla każdego pacjenta, po gruntownym przestudiowaniu jego dolegliwości, i tym faktem mamy do zadowolenia nasze powodzenie. Nasze ceny są umiarkowane i dostępne dla wszystkich. Mamy 20-letnie doświadczenie jako specjaliści i śmiało powiedzić możemy (damy \$100 temu kto nam odowoli przeciwnie), że żaden inny specjalista nie dostał takiego powodzenia. W leczeniu astmy, bronchitis, suchot w zardłku, chorób sercowych, chorób żołądka, wnetrzości i watroby, jak: niestrawność, dyspepsja, katar, żłżnienie się żołądka i wnetrzości, zatwardzenie, rozwohlenie, odgrtwienie watroby, szczykościak, malarya, hemoroidy, choroby nerek i pecherza, pochłina, reumatyzm, choroby nerwowe, neuralgia, taniec św. Wita, epilepsja, paraliż, zatrucie krwi, zakrzepły wysypka, erupcje, wrzody, klośta, świerz, i wszystkie choroby skórne, Escena, syfilis, rzeżączkę i wszystkie inne choroby wewnętrzne, wypadanie włosów, kłopoty, katar nosa, katar i uszu, bólego i zaropłanie oczu, rachizy, wola, ruptury, choroby naczyń i wszystkie choroby i słabości s owodowane błędami młodzieży lub wysypkiem. — Pisz do nas z ufnością, podaj swój wiek, wagę i zjadłcie i opisz wasz chorobę dokładnie. Pisz wyraźnie i adresu:

● Dr. S. S. Parker Co., ● Room 7 Coad Block. ● TOLEDO, OHIO.

Wacław Żmudski.

POSIEW KRWI.

Naraz uczył na swych ramionach ciężary. Podniósł sennie głowę i w tej chwili zerwał się na równe nogi.

Pokój napełniony był żołnierzami, dwóch trzymało go mocno pod ramiona. Przed nim stała jakaś plugawa figura wojskowa z czerwonym nosem, w głębi drzwi mignęła dysząca nienawiścią i zemstą twarz Żwirki.

Pierwszym odruchem chciał się otrząsnąć z przytrzymujących go łap, zebrał wraz z tchem moc w piersi. Uświadomił sobie jednak bezcelowość wszelkich podobnych wysiłków i z chłodną rezygnacją kiwnął głową.

— Ty! — przemówiła do niego plugawa figura. — Posadzony jesteś o knowanie spisku w armii. Wszyscy twój współwinnicy są już wypłani. Zawieszasz razem z nimi. Tysza spojrzał na niego rozpalonymi oczami.

— Carski posiek, wiesz, że nie bezwinnie zgine, to ja ci sam mówię. A wina moja taka, że w lenistwie ducha wciąż wahałem się przejść jawnie na stronę waszych wrogów, podczas gdy należało to uczynić.

NOC PRZED ŚWITEM.

Niezmierzone pola wysuszone mrozem gaolanu falowały od podmuchów stepowego wichru, jak morze rozchukane.

Czarne kiści pochylały się za wiatrem głowami, drżały na wysokich nagich białych, jak przęcające się gniewem żmije na ogonach, szmerły trwoniwie obamartymi pedami, jakby w biegu, w pośpiechu zwierające sobie wzajemne hasło tajemne, które mocą czarodziejskiego zaklęcia gnało je przed siebie na dalekie, nieznane bezdroża.

I zdawało się, że to już nie martwa osoka stepowa kolebie się od burzy, ale że to z tej ziemi, która wiekami tyle burz niszczyła na świat wysłała, powstały jeszcze nowe zastępy, nową zagładę w łonie swem niosące.

I zdawało się, że to nie burza stepowa jęczy i wyje między wysychającymi białkami, lecz że to płacze skargą ta krew, która na tej ziemi przelana jeszcze zostanie.

Jedrek Mróz nie wiedział zgola, czy kiedykolwiek jakiejkolwiek zastępy z ziemi tej na zniszczenie świata wychodziły. I dalekim był od nadawania naturalnym odgłosom burzliwej nocy jakiegokolwiek nadnaturalnego znaczenia. Lecz gdy się zasnęła w to wycie, przypominał mu żałosne zawodzenie swojego polskiego jesiennego wiatru i — w komnie swojej rodzinnej chaty, mimo woli doznał bardzo nieprzyjemnego skrzybotania koła sereca.

Nadto w pewnej chwili poprzez wycie burzy rozległo się bardzo niedaleko wycie inne, zupełnie już ciche, wychodzące z gardzieli, okrytej centkowaną skórą, a byszajacej całowymi kłami w krwawej paszy.

Taką paszę i taką skórę centkowaną widział już raz. To był tygrys koreański, jeden z wielu krążących dokola obozowiska, gdzie o świeżą krew nie było trudno. Chłopak przywarł plecami do ściany fanzy, przy której wypadło mu strzować, mocno ucapił w łapy karabin, wytrząsłszy ocy w ciemność nocy, usiłując wyłowić z rozgwaru burzy wszelkie podejrzanym sznery.

I nie widział nie, czarna nie zawarła się przed nim nieprzebytą ścianą tuż przed samym nosem. Za to usłyszał nie jeden już, ale kilkanaście głosów za tą ścianą, do której przypierał plecami, a wszystkie te głosy składały się na jeden hymn, dziwne brzmienie w tej opustoszałej fanzie chińskiej, zamienionej obecnie na więzienie, pośród tych pół stepowych, jęczących poświtem nieznanych wiatrów, że skradającymi się po nich w czarnej nocy krwiożerczymi potworami.

„Pod Twoją obronę uciekam się,
„Święta Boża Rodzicielko!...“

Łzy gorące, rzęsiste polały mu się z oczu.

„Pod Twoją obronę!...“

Hymn ten i w nim samym grał od dawna, aczkolwiek bez słów i bez melodyi, hymn, który od kolebki dole jego wykrywał, którym zwykły był ochraniać się przed wszelką burzą życiową, jak pod rodzimą strzechą. Zapomniał o czających się w mrokach niebezpieczeństwach, zwrócił się myślą i duchem tam do środka, skąd ta pieśń leciała.

Pięćdziesięciu ich tam było! Pięćdziesięciu samych swoich, krew z krwi i kość z kości katolickiej. Zabiegi Bezonowa wydały płon. W jedną noc wybrali ich wszystkich, tych najlepszych, którzy chcieli widzieć świat po za nahajką przełożonego. A jutro o świecie czekała ich śmierć, śmierć zdala od swych, na obcej dalekiej ziemi, pośród lodowych pól mądurskich.

I teraz kończyli już oto ostatnie swoje obrachunki z życiem....

„Pod Twoją obronę!...“

A jego ślepy los oszczędził. On, co nie jednemu z tych tam w środku wetknął w rękę świstek papieru, który go potem do zguby doprowadził, pozostał cały, nie dość tego — on sam przystawiony był teraz do dozoru, by któryś z tamtych nie wymknął się śmierci.

Chłopek zatrząsnął się od rozdzierającego wewnętrznego płaczu, była chwila, że w rozżaleniu nastawił sobie bagnet naprzeciw piersi.

Potem przyszła mu ploska myśl. A gdyby tak spróbować?! Ściana gliniana, cienka! Lecz w tej chwili uprzytomnił sobie, że prócz niego takich wartowników było jeszcze kilkunastu, samych kaczepów.

I biegał konsekwentnie naprzód myśl jego zaostriżała się nienawością przeciwko tym, którzy naraz wyrzobili niby przeszkodą na drodze jego rodzających się zamiarów.

Spojrzał nienawistnie na lewo i prawo, gdzie przez mroki nie widział wprawdzie nikogo, ale gdzie był pewnym tych niepożądanych świadków. Repe jego mimo woli skierował karabin szychem w pół ciała, i potem dopiero skryształowicie się śladem jasna myśl.

A co, gdyby tak naprawdę choć ze dwóch, ze trzech z tych psułatów, a potem niech się co chce dzieje! Czy warto tak żyć i przez całe życie nosić żrącego robaka żalu w piersiach!

Już noga jego wysuwała się do twardego kroku w bok wzdłuż ściany, ruchem koka odrzucił tamującą swobodę ruchów obszerą, ciężką strażniczą oponę.

I naraz usłyszał bez cienia wątpliwości, że sąsiad, ku któremu właśnie zmierzał, najwyraźniej rzewnie chłapie. Zdumiał się — i jednocześnie uczył pod sercem chłusnięcie fali niezrozumiałego przypływu radości.

Przedkim krokiem przysunął się do placającego.

— Ty czego, brat?

Żołnierz chłapał głośniej, jakgdyby to zapytanie było dla jego rozróżnienia tyle, co uderzeniem w bok.

— Ta jak nie płakać?... Słyszysz przecie? Słyszysz, jak się z młodem życiem żegnają! I nam tak będzie, wszyscy tu głowy swoje poskładamy, wszystkim nam te piasy żółte oczy zasypią...

Jedrek chwilę przemlewał i potem przysunął się do niego jeszcze bliżej.

— A gdyby tak... wiesz, brat, co? Tobie ich żal i mnie także żal! Co nam obu po ich śmierci! Niechaj sobie na wszystkie cztery strony!...

Żołnierz milczał chwilę, jakby nie rozumiejąc.

— Niby, o czym ty?

— Ano! Co nam z tego, że oni zginą, i Bóg wie, czy zasłużenie zginą. A tak by — ściany, rozumiesz, słabe, bagnetem jak nie przebijają... Gdybyśmy tak we dwóch, i niechby sobie z Bogiem, gdzie który może, a my... za nimi!

Żołnierz poruszył się z przestrachem.

— Co ty, co ty! A Bóg się Boga, a co by naczelstwo powiedziało! Nie, nie można, na taką rzecz nie pójdę! (czy winni, czy nie, to już nie nasza głowa, o tem naczelstwo ma wiedzieć. A na taką rzecz nie pójdę.

— Ta i sam przecie... że tu marnie zginiesz!

— Jak taki los wypadł, to niech! Raz maty... dyła. A na to nie pójdę. I co im wreszcie z tego? Ot, skończą lepiej odrazu, nie będą się już dłużej męczyć tak, jak my wszyscy, dla których nie wybiła jeszcze ostatnia godzina. Lepiej dla nich.

Jedrkowi usta zadryły.

Ta obojetna, pełna fatalizmu rezygnacja momentalnie udzieliła się i jemu samemu, spętała w nim wszelką energię, zaraziła beznadziejnym zwątpieniem czynną moc ducha.

Odsunął się od żołnierza, wsparł się plecami o ścianę, opuścił luźno karabin ku ziemi.

Po pieśni, polecającej każdego z osobną opiece Przenajświętszej Pani, ze środka fanzy dobywała się teraz i wzbijała się pod niebo jak opar z krwi świeżo przebranej, jak dym całopalnej ofiary, pieśń, co już była echem bólu, rozdzierającego łono nie jednostek tylko, ale narodu całego:

„...Skarga to straszna, jęć to ostatni,
„Od skargi takiej bieje włos!”

Jedrkowi usta obwisły, obmiekły dziwnie. Zdawało mu się, że odczuwa na swej głowie ból tych włosów, które w oczach obumierają, pokrywają się śnieżną bielą śmierci.

Tymczasem cienie nocne zaczęły rzędnąć, a wraz z rozlewającą się w przestrzeniach błędem szarzeniem światu, wściekłość burzy nocej zlamiała się.

Wreszcie na wschodzie błysnął za góry ostry, rubinowy promień zimowego słońca, który pierzchliwą zamiecią tęczowych skier rozsyłał się po niezmierzonych, nieskalanych śniegami pokrytych równinach.

Od strony obozu ukazał się konny oddział z kilkoma ugalonowanymi panami na przedzie.

To był sąd polowy, który śpieszył „własnoręcznie” dopatrzeć, by sprawiedliwość stała się zadość.

Jedrkowi, jako przeznaczonemu do ostatniej zmiany warty, przypadło w udziale odprowadzić zbrodniarzy na miejsce stracenia.

I zaczęto ich parami wyprowadzać na światło dzienne z mrocznej fanzy.

Pięćdziesięciu ich było.

Pięćdziesięciu synów kajdanami spętanej ojczyzny, którzy nie chcieli własnymi rękami nakładać pęt na inną wolną ziemię.

Na śmierć szli męczennikami, ale lek śmierci żadnej twarzy hańbiącym piętnem zwierzęcego strachu nie kalał. Każdy tylko pełnymi płucami zaczerpał powietrza, jakby nabierając tchu na daleką, daleką wędrowkę, każdy ogarniał wzrokiem szerokie przestwory świata, żegnając się z nim po raz ostatni.

Tysza i Okopowicz postępowali obok siebie. Tysza kroczył równym, flegmatycznym krokiem, apatycznie rzucając wzrokiem po pustych polach śniegowych, Okopowicz dotrzymywał mu kroku, ale od czasu do czasu utykał, zaważał nogami o grudy śnieżne, jakby był bardzo zmęczony, a jednocześnie było mu gdzieś bardzo śpieszono.

Jokodama szedł o krok za nimi. Zasunawszy ręce w kieszenie pantalonów, zgarbiwszy się nieco, szedł zamyślony, zdając się jednak jaknajmniej myśleć o chwili obecnej, o tem, co go miało niebawem spotkać, a jakby dając do zwykłego, codziennego zajęcia.

Zbrodniarzy zamierzano pierwotnie stracić z wielką pompą, w środku obozu. Alieci przyszła drobna wieść — o upadku Portu Artura.

To zmieniło pierwotny plan. Uważano, że w takiej chwili nie-bardzo bezpiecznie jest igrać z ogniem wobec beczki prochu. A nie czem innym, jak beczką prochu był nastrój ogólny, który wraz z tą wieścią opanował całą armię rosyjską, beczką prochu, która mogła była buchnąć w zupełnie niewiadomym kierunku.

I postanowiono załatwić się ze złoceńcami cichaczem, byle sprawiedliwość nie uciierała, pokażąc im by bez zbitego hałasu, bez niepotrzebnych świadków.

Miejscę obrano dość daleko od obozu, między polami gałanami.

Jak przystało na porządną, przezorną administrację, wszystko też z góry zostało porządnie przygotowane.

Gdy smutny kondukt przybył na miejsce przeznaczenia, zastał już sformowany czworobok żołnierzy z gotowymi w karabinach kulami, które za moment miały ugrzęznąć w bratnich piersiach, już nawet wygrzebano były w śniegu głębokie rowy, w które za moment zwał się miały drgające jeszcze życiem ciała.

Jedrek przez cały czas ani razu nie spojrzał w twarz żadnego ze skazańców. Za to teraz wpatrzył się w te rowy wzrokiem nieruchomym, a z takim wyrazem, jakby za moment sam miał w nich spocząć.

Skazańców ustawiono rzędem nad rowem, z czworoboku wystąpił naprzód pułkownik, dyrygujący całą tą ceremonią.

— Może który z was ma jeszcze jakie ostatnie życzenie?

Głuche milczenie było mu za odpowiedź. Oczy wszystkich skazańców były zwrócone gdzieś hen, w dal nieosiągniętą, jakby już teraz każdy z nich duchem był daleko od tego miejsca i od wszelkich ludzkich spraw, jeden tylko Jokodama przeszył aranzera smutnej uroczystości zimnym spojrzaniem i parsknął krótkim, druzgocącym śmiechem.

Pułkownik cofnął się do szeregu i skinął ręką.

— Cel!

Łufy karabinów, równą polyskliwą linią podniosły się ku górze.

Jedrek zamknął oczy, mojąc się z błyskawiczną myślą, która go naraz oślniła! — Zdjął karabin i zaraz sobie w łeb palnął, żeby to jednocześnie było — czy poczekać jeszcze, zobaczyć, jak to oni będą się w te rowy zwałali?

I naraz, zanim jeszcze fatalne „pal!” zdolało z kolei wybiegnąć na usta komendanta, lody gaolanu zatrzeszczały, jakby tysiącem sierpów podcięte, powietrze wstrząsnęło się od krótkiej, zlewającej się w jedno huk niecie salwy, która jednak rozległa się gdzieś z boku, z pola.

Ten huk uderzył w niego, jak żelaznym drgiem.

Otworzył przerażone oczy — pułkownik i kilkunastu żołnierzy z szeregu tarzało się w przedśmiertnych skurczach po śniegu.

Jednocześnie poczuł na brzuchu dziwne gorąco, biały śnieg okraślił mu się w oczach purpurą, zachwiał się na dziwnie słabnących, jakby przetrąconych nogach i twarzą naprzód runął w przygotowany dla innych rów.

WNUK SZAMILA.

Pociąg zazgrzytał, zaszczekał buforami i zahamowany wprawną ręką, stanął, jak zziębnięty, drżący na całym cieple runak, przed dworcem kolejowym Tyflisu.

Przybywały właśnie nowe oddziały wojska, sprowadzane na telegraficzne wezwanie gubernatora dla zduszenia w zarodku widma krwawej pożogi, co wybuchała już niepokojącymi płomykami między niedostępnymi zbiciami skałami Kaukazu.

Na peronie zamigotały czerwone z białymi kitykami kółpaki żandarmów, z drzwi dworca chlusnęła na peron ruchliwa fala smukłych postaci, okrytych czarnymi czerkieskami burkami, z pod których błyskały długie srebrne nabijane czerkieskie noże, w wysokich baranich czapkach nad śniadymi twarzami, na których migotały ostre jak szpile spojrzenia czarnych oczu.

To karawany biegli na spotkanie tych, z którymi niezadługo mieli nadzieję spotkać się oko w oko na innej drodze i przy innej sposobności.

Spojrzenia gospodarzy i przybyszów krzyżowały się jak ostre, zimne klingi szpad...

A gospodarze — to byli synowie niebiosiężnych gór, nienawykłych jeszcze do niewoli, a przybysze — to byli synowie nizin nadwiślańskich, nawykłych już do obławiania się potem krwi w walkach za niepodległość.

Przeznaczenie, obrawszy sobie za narzędzie ślepy rząd carski, puszczało ich teraz na siebie, jak naszczutych brytanów.

Z jednego z wagonów pierwszej klasy wysiadł za innymi młody oficer, o śmiertelnie białej twarzy, na której głęboko osadzone oczy gorzały, jak dwie ponure pochodnie.

W grupie stojących naprzeciw Czerkiesów rozległy się szybkie przyciszone szepty, wszystkie spojrzenia skierowały na niego i jak sycząca rakietą, wypadł ku niemu ze środka jadłowity, zabójczy głos:

— Zdrajca! Carski kat!

Młody oficer wstrząsnął się, jakby go żmija ukąsiła. Twarz jego jeszcze bardziej pobladła, otchłanne oczy strzeliły piorunami, położył rękę na rękojeści szabli i pier się natął na zaciepiających.

— Kto to powiedział?! — zapytał głuchym, zdławionym głosem.

Z grupy wystąpił młody, smukły jak topola Czerkies. Spojrzał mu śmiało w oczy rozgorzałym, jak żużle, ślepiami.

— Ja powiedziałem. Ja, twój mleczny brat, towarzyszu twoich lat dziecinnych!

Oficer popatrzył się na niego moment z natężeniem i migoczące w jego oczach błyskawice gniewu roztopiły się w wyrazie poważnego smutku.

— Ty, Izmaelu!

Młody Czerkies roześmiał się z gryzącą ironią.

— Poznałeś pobratymce! Poznałeś tego, który ciebie niegdyś z narażeniem własnego życia za koniec pasa zatrzymał, gdyś ze skalnej gałęzi na łeb w spienione nurty Tereku spadał! Cha, gdybyś był mógł przeczyć wtedy w tobie zależek tej myśli, która ci teraz o własnym narodzie zapomnieć kazała!

Młody oficer ze spokojną powagą położył mu rękę na ramieniu.

— Izmaelu, nie potępiaj przed czasem. Tu nie miejsce i nie pora na sądy. I nie wam mnie sądzić. To należy do starszych naszych. I dlatego...

Tu zwrócił się do wszystkich zebranych.

— Jutro o północy stawcie się wszyscy w Aule Dżigita!

Wśród zgromadzonych rozległ się szmer niezadowolenia.

— Jakim prawem śmiesz nam rozkazywać, ty, co sam pod zarzutem stoisz!

Spojrzał na nich z nagłym przeblaskiem dumy w oczach.

— Prawem Szamilowego wnuka! Póki wyrokiem starszych nie zostałem osądzony, słuchać mnie macie. Po tem możecie zdjąć głowę z mojego karku.

I znowu zwrócił się wyłącznie do Izmaela.

— Izmaelu, twego starego ojca o czasową gościnę mogę prosić. Czy doprowadzisz mnie do progów domu jego?

Izmael z pewnym ociąganiem spojrzał po towarzyszach swoich.

— Prawy Czerkies nawet jawnemu wrogowi nie odmawia gościnę, gdy do wrót jego zapuka. Chodź!

Oficer skinął głową stojącym w ponurem milczeniu Czerkiesom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. TAD. STARZYNSKI
2801 Penn Ave. Nad Apteką.
PITTSBURG, PA.

Leczy choroby Mężczyzn, Kobiet i Dzieci. Prógko 1 skutecznie. Specjalnie zajmuje się leczeniem chorób skórnych i sekretowych. U mężczyzn jako też u kobiet, które zobowiązuje się wyleczyć w jak najkrótszym czasie.

Godziny Ofisowe: Od 9 do 10.30 rano, Od 1 do 3.30 po południu, Od 6 do 9 wieczór.

Dr. BÜKKI'S Medical Institute



Nebiros Astro Medical Cure

3210 Forbes St. Pittsburg, Pa.

Niedaleko Craft Avenue przy Girard Alley

Zakład codziennie jest otwarty od 9 rano do 7-ej wieczorem. W niedzielę i święta również otwarty.

Pacyenci mogą pozostać w zakładzie.

ZAKŁAD LECZNICZY

Znany jest tysiącom ludzi. Dawniej znajdował się w New Yorku przy 25 ulicy, obecnie w Pittsburgu p-d numer 3210 przy Forbes St. i otwarty został dla ludzi potrzebujących pomocy lekarskiej. LECZNICZY ZAKŁAD zawiązała wiedeńska lekarska szkoła, która jest jedyną w swoim rodzaju, gdzie jest jeszcze do wyleczenia, a jest wielu ludzi, którym w zakładzie powrócono zdrowie o których inni lekarze zwątpili. Po długotrwałym i uciążliwym w naszym zakładzie wyleczonych są najcięższe choroby: reumatyzm, żwierz, a opłisła i mię dla nas.

Mówimy po polsku. Na listy odpowiadamy natychmiast. Do leczniczego zakładu dojechać można tramwajem z Forbes St. i wysiąść na Craft Avenue. — W drugim domu od narożnika Craft Avenue przy Forbes St. znajduje się Zakład. — Bloomfield tramwaj was dowiezie.

Dr. WIX mówi:

Leczę codziennie rozmaite gatunki

RUPTURY

Bez lekarskiej operacji. Bez wstrzymania od pracy.

A za małą zapłatę.

Jest graduowanym i licencjonowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputację. Jestem najlepszym doktorem w tym kraju co do leczenia ruptury sekretowych chorób. Wyleczyłem tysiące ludzi z Pittsburga i okolicy, których możecie o to zapisać. W ostatnich czasach każdy lekarz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyście sami ocenili mój pracę.



MOJ REKORD. Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

Varicocele i Hydrocele

Falszywa Ruptura. Wodna Ruptura.

Wyleczenie gwarantowane.

Tysiące czytelników tego pisma i ich przysłałe cierpliwie torczy, spowodowane przez rupturę i noszenie paska. Dużo z was pracuje ciężko i musi użyć całej siły. Często, mając rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza mu straszliwie. Rzućcie pasek, gdyż nie robi różnicy, ile za niego zapłacicie, on was nigdy nie wyleczy. Jeżeli przysłaćcie do paska was wyleczy, będziecie cierpieć całe życie i nosić go do grobu.

MOJ REKORD. Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

Czytajcie, co dla Was mogę zrobić.

Mogę gruntownie wyleczyć Was z Ruptury bez użycia noża i przeszkody w pracy, co czynię już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Ruptury podobnej do waszej i są oni teraz zdrowi i zdolni do najcięższej pracy bez noszenia paska.

Czemu nie chcecie, abym was wyleczył? Mój sposób leczenia Ruptury nie jest bolesnym, a że czyni to skutecznie jak ja, wigo absolutnie nie jest pewnym. Operacja nożowa, jak robię to w szpitalach, jest zdradliwa, musicie przeżyć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnym.

Więc co wolcie? Przysłaćcie do mnie. Za egzaminację nie liczę nic. Jeżeli mieszkać blisko, możecie przychodzić do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś mieszkać daleko, przyjdziecie do mnie a w przeciągu dwóch tygodni was wyleczę.

Piszcie po książkę, drukowaną po polsku, a ta was objaśni o moim leczeniu.

Hemoroidy, Fistula i LECZĘ ZUPLENIŁ BEZ NOŻA ANI TEŻ INNYCH CHOROBY KISZKI INSTRUMENTOW.

Hemoroidy i Fistula, sprawiające nieznosne bóle, które lekarstwami tylko osłonić wlek usmierzć można, leczę radykalnie według mojej metody.

Piszcie po ilustrowane książki DARMO! Książka No. 1. Ruptura i Hydrocele Książka No. 2. Varicocele Książka No. 3. Hemoroidy i Fistula

Porada darmo! Ceny umiarkowane. Ustęga na kredyt.

Specjalista Ruptury Dr. G. B. WIX, Kiszki odchodowej

631 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

GODZINY OFISOWE: od 9 rano do 4.30 po poł. i od 6 do 8 wieczór. Pokój 201-202 New Werner Bldg. GODZINY OFISOWE: W niedzielę od 1 do 4 po południu.

Godziny przyjęcia: Od 8 rano do 8 wieczór. Bell Tel 3565 L Ring 2

Lekarz starokrajowy

Dr. Milan Kowaciewicz

leczy wszelkie choroby wewnętrzne u kobiet i dzieci oraz spccyalista chorób sekretnych

2403 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Godziny ofisowe: od 9 rano do 4.30 po poł. i od 6 do 8 wieczór. Pokój 201-202 New Werner Bldg. GODZINY OFISOWE: W niedzielę od 1 do 4 po południu.

Godziny przyjęcia: Od 8 rano do 8 wieczór. Bell Tel 3565 L Ring 2

Stowarzyszenie kasy pośmiertnej
pod opieką Matki Bożej Prze-
dziwnej w Wilmington, Del.

ZARZĄD:
Wiel. ks. J. S. Gulez, radca duchowny
Józef Biniński, Cenzor.
Michał Robaczewski, Prezes.
Andrzej Cisko, Vice Prezes.
Jan Jakubowski, Kasyer.
Stan. S. Yaski, Sekr. Jeneralny.
Jan Prostka, Vice Sekretarz.
Kontrolerzy:
Kazimierz Przybylski
Andrzej Karzowski
Jan Falicki
Jan Markowski
Jan Kislewski
Michał Grygo

Kolektorzy uprawnieni do kolektowa-
nia i zapisywania na mniejsze sumy
ubezpieczenia:

Jan Falicki, na wschodniej stronie
miasta.
Stanisław S. Yaski, na zachodniej stro-
nie miasta.

Posiedzenia Zarządu Centralnego od-
bywają się w pierwszy Piątek każ-
dego miesiąca w klasie szkoły para-
fialnej o godzinie 8 wieczorem.
Biuro Centralnego Zarządu mieści
się pod No. 506 S. Harrison ulica. —
Wszystkie korespondencje dotyczące
Stowarzyszenia Kasy Pośmiertnej pod
opieką M. B. P. adresować należy:

STAN. S. YASKI,
506 S. Harrison str. Wilmington, Del.

KOTWICZNE ŚRODKI DOMO-
WE UZDRAWIAJĄ FAMILIE.

Choroba każdego czasu może la-
two nawiedzić lub wypadek spot-
kać każdą rodzinę. Lekkie przy-
padki mogą być leczone w domu
bez doktora. Czasem potrzebna jest
pomoc lekarska, lecz on może mie-
szkać gdzieś bardzo daleko, a tu za-
raz trzeba coś uczynić. W tym lub
owym razie powinny Kotwiczne
środki domowe być pod ręką. Tymi
środkami można leczyć większą
część cierpień bez trudności i z
małym kosztem.

Ten stary i niezawodny Pain
Expeller stał się sławnym i zasłu-
guje na tę sławę jako środek ze-
wnętrzny na reumatyzm, rwa ledź-
wiową, ból w krzyżach i członkach
neuralgię, septykę, wywichnięcia
i potłuczenia. Gdy w zaniebieniu
natrzęs nim piersi i gardło, uwo-
li cię od bólu, ułatwi oddech, przy-
pieszy cyrkulację krwi a temsa-
mem zapobiegnie zapaleniu i na-
plywowi. Zapytaj się przyjaciela,
który zna Pain Expeller, co on my-
śli o nim, to ci doradzi, abyś nigdy
nie był bez niego. Pożyteczniejsze
lekarstwo — tak szybko działające
skuteczne — nigdy nie znajdowa-
ło się w żadnej butelce; kosztuje
25 i 50 centów.

Kotwiczny Sarsaparylian. Ocie-
żałość, przegniebienie, brak apety-
tu i energii, krosty i węgry na skó-
rze zapowiadają, że krew potrzebu-
je dobrego przeoczyszczenia, a do
tego nie nadaje się tak dobrze
jak Kotwiczny Sarsaparylian. Wy-
rabiany bywa przez biegłych far-
maceutów z wyborowego sarsapa-
rowego korzenia, umyślnie w tym
celu sprowadzanego, który znów
tak się przerabia, że musi wydać
wszystkie medyczne własności (nie
jak zwyczajne sarsaparyle). Cena
butelki wynosi \$1.00.

Kotwiczne pigułki Kongo. Większa
część bólów pochodzi z złego trawienia
i towarzyszącego mu zaparcia. Do
bra dawka pigułek Kongo przeoczy-
ści doskonale wnętrzności i, skoro tylko
przepełnione krewi pozbędzie się swoje-
go ciężaru, zaraz polepszenie nastąpi.
Wzdęcie, zawrót głowy, brzydki smak
w ustach, nadmiar śliny na zębach i
dłaskanie, jako też zanieczyszczone
i kłujące kłosa, zostają usunięte
przez Kotwiczne pigułki Kongo. Pia-
łanki 25 i 50 c.

Pomiedzy innymi Kotwicznymi środ-
kami domowymi, które sprzedają pol-
scy aptekarze są zazwyczaj:

Kotwiczny Stomak — na niestraw-
ność, z aromatycznymi ziołami. Butelka
50 centów.

Kotwiczne Tamarony, łagodny śro-
dek rozluźniający w formie czekolad-
ki 50 centów.

Kotwiczna Perrola, ulepszone kro-
ple żelazne, które wzbogaciła krew —
na bladość i złutniając flegmę; 50 c.

Kotwiczne pigułki Kafir — na niestraw-
ność i po przeziębieniu; 50 c.

Kotwiczna pasta na robaki, smaczny
rodek, który dzieci zjadają jak cukier-
ki; 25 c. za pudełeczko z 50-ciu kwal-
kami.

Kotwiczne mydło tymolowe, łagodne
przeciwzapalne do użytku dla cho-
rych; kawałek 25 c.

Kotwiczny Krakalco, krople szybko
usuwałe bóle zębów; butelka 25 c.

Kotwiczne proszki Doka — na katar
żołądkowy, letnie cierpienia, uparte
rozwolewanie; pudełeczko 25 c.

Kotwiczna wrzody, liszaje; słoik 50c.

Kotwiczna maść Bolano, na otwarte
rany, przeciw gnijaniu; 25 c.

UWAŻAĆ NA KOTWICE.

Jeżeli nasz zapisany znak handlowy
"kotwica" znajduje się na etykiecie,
możecie być pewni, że otrzymujecie
prawdziwe Kotwiczne środki domowe,
lecz wszystkie inne środki, uchodzące za
Kotwiczne bez tego znaku są podróbką.

mi. — Gdy aptekarz nie może wam
dostarczyć prawdziwych wyrobów, wy-
ślijcie należność wprost do nas, a my
je wam pošlemy.

F. AD. RICHTER & CO.

213-215 Pearl str., — New York.

Jeżeli jeszcze nie wiedział, że
drukujemy zaproszenia weselne e-
legancko, szybko i po umiarkowa-
nej cenie, to przyjdź się przeko-
nać. Nikt nie jest w stanie dorów-
nać naszej drukarni, bo mamy lu-
dzi fachowych.

Szczęście.

Każdy prawie z ludzi żywi w
sercu pragnienie szczęścia. Ci, co
mają podstatki tego, czego
nam brakuje, wydają się być w na-
szych oczach bardzo szczęśliwymi.

Ale tak sądząc, mylimy się bar-
dzo. Wszyscy ludzie mogą być je-
dnakowo szczęśliwymi, bo wszyst-
kich Bóg do szczęścia przeznaczył.
Od nas samych zawisło otrzyma-
nie tego szczęścia, czyli od nas sa-
mych zależy, abyśmy nie byli nie-
szczęśliwymi od innych.

Człowiek zdrowy, ale nie umiejący
tego wyrobić w sobie dostatecznie
tego przyniotu, który się nazywa
umiarkowaniem we wszystkim,
jest więcej chorym i cierpiącym,
niż rzeczywicie chorzy.

Człowiek bogaty, który nie ma
hamulca na chciwość, jaka go o-
panowała, uboższym jest od naj-
uboższych ludzi. Dodajemy jesz-
cze do tego, że szczęście, które
nas zaślepia, sprawia, że w pra-
gnieniach naszych nie znamy umiar-
kowania. Skąpiec zawsze pragnie
jednej jeszcze sztuki złota, która-
by powiększył swe skarby. I gdy-
byście mu ich dawali, choćby tyle
ile ziarn piasku w morzu, —
będzie to zawsze dla niego mało i
będzie jeszcze choćby jednej wię-
cej sztuki złota pragnął. Cóż jest
brzydszego, a przytem nieroztrop-
niejszego, jak zazdrość? A prze-
cie pożądamy zawsze tego, co po-
siadają inni, a nie chcemy poprze-
stać na tem, co sami posiadamy,
ani też nie umiemy korzystać z te-
go, co posiadamy.

A nieraz zazdrościmy innym
wszystkiego: sławy, majątku, po-
wodzenia i t. p. Gdybyśmy jednak
dobrze poznali życie tych, którym
zazdrościmy, możebyśmy i nie pra-
gnęli dla siebie tak bardzo ich lo-
su.

Któżby naprzykład nie chciał
być w takim poważaniu pomie-
dzy uczonymi, jakiego zasywał
mędrcze grecki Platon? A jednak
jeść ubóstwian Platon za życia
swojego nie mógł się pokazać na
ulicy, gdzie ulicznicy zaraz go-
nili go i obrzucali syderstwem z
powodu jego pleć niekształtnych.
Któżby nie chciał być takim pra-
wodawcą jak Likurg i tak jak on
zarządzać państwem? A jednak lud
laodemoński okazywał mu często
pogardę. Któżby nie chciał być od-
krywcą nowych krain, jak na-
przykład Korteż? A jednak ten
sam Feddynand Korteż, który
podbił tyle królestw, umarł w za-
pomnieniu i nędzy. Któżby nie
chciał być bogatym, a zatem sze-
śliwym jak król? W odpowiedzi
jednak na to zobaczmy, i królo-
wie byli zawsze w dostatkach, a
zatem czy byli z tego tylko wzglę-
du szczęśliwymi. Weźmy przykład
z historii Francji, której królo-
wie taki przepych rozczeczali. Fa-
kta, które tu przytoczymy, są aż
naddo prawdziwe. Otóż szliśmy,
że każdy z pragnących losu króle-
wskiego, nie zechciałby z pewnością
ciąć być w położeniu króla Karola
VI, który czysta bielizna raz na
trzy miesiące mógł zmienić. Albo
być w położeniu Karola VII, któ-
remu szewe w Bourgen nie chciał
dać pary butów na kredyt, tak,
że król ten musiał zwrócić buty,
które już miał na nogach, z powo-
du niemożności zapłacenia za nie.
Chciałaby może być w osobie Lu-
dwika XI, który w braku fundu-
szu kazał tylko łaty nowe poszy-
wać na swym starym kaftanie i
który jedno obuwie przez lat trzy
nosił.

A Ludwik XIV, który tyle mili-
onów rozsiadł na rozmaite niepo-
trzebne i nieużyteczne cele, pod
koniec swego długiego panowa-
nia doświadczał nieraz biedy cięż-
kiej, gdyż we Francji tak wysza-
czył wszelkie źródła dochodów, że
potem nie starczyło na zaspoko-
jenie, choć jakie takie, potrzeb
królewskiego dworu. Czy myślicie
jeść tacy ludzie "biedę nieznają" z
taką obojętnością, jak Dyogenes
siedzący w beczce?

A teraz przymyślimy sobie ży-
cie zakonitnych ludzi, a zobaczy-
cie, że wszyscy z nich doznawali
ciężkich przejść, a nawet nieraz
musieli walczyć z największą ne-
dzą. Prawda, że to niełatwo jest
żyć w biedzie, ale ona to jest mi-
strzynią życia; kto ją przetrwa,
kto w niej nie upadnie, kto nie o-
puści rąk, lecz będzie pracował
wytrwale, nie zrażając się niezem,
ten się wyrobi na dzielnego i do-
świadzonego człowieka. Niema
więc czego pragnąć zbytecznie bo-
gaćw lub zazdrościć ich innym.

Nie bogactwa to przynosi szczę-
ście na ziemi. Szczęśliwym czło-
wiekiem może tylko być ten, kto

przeszedł tę najlepszą szkołę ży-
cia, biedę i przeciwności, kto za-
chował czystość uczuć, siłę moral-
ną, że nie zazdrości niczego i ni-
komu, kto spełnia wszelkie swe
obowiązki jak najsumiennie, kto
ukołchał pracę i po drodze nauki
i wykształcenia postępuje wciąż
naprzód... Taki tylko człowiek
zdobędzie spokojność ducha i we-
wnętrzną zadowolenie, najgłównie-
jsze rekwizyty szczęścia w tem
życiu.

Muzyka a Zwie-
rzęta.

Jaki wpływ wywiera muzyka
na zwierzęta, świadczy o tem na-
stępujące, przez uczonych stwier-
dzone spostrzeżenia:

W ogrodzie zoologicznym w
Londynie pewnego razu, kiedy
niedźwiedzie spały, na mostku,
który znajdował się nad kłatkami
zwierząt, umieszczili się skrzypcy
i zaczęli grać na swym instrumencie.
Najwcześniej obudził się młody
niedźwiedź; krokiem powolnym
zaczął iść w tym kierunku, skąd
dochodziły dźwięki muzyki, stara-
jąc się podejść jak najbliżej. —
Skrzypcy znajdowali się na wyso-
kości 10 stóp nad kłatkami zwie-
rząt i nasz niedźwiedź, uważnie
nadsłuchując, zaczął podnosić się
na tylnych łapach, aby lepiej sły-
sząc muzykę: niedźwiedź jednak
powrócił na dawne miejsce z ja-
kiśm nieokreślonym mručeniem.
Kiedy skrzypcy zaczęli grać zno-
wu, tym razem trochę głośniej,
niedźwiedź znowu stanął na tyl-
nych łapach, przesuwając łapy
przednie i morde przez pręty kła-
tki. Wtedy muzyk zszedł na zie-
mię i stanął obok klatki, grając w
dalszym ciągu; niedźwiedź usiadł
w klatce jak tylko mógł najbliżej
i zaczął przesunąć łapy przez prę-
ty klatki, jakby starając się po-
chwycić instrument muzyczny. —
Oddał się dopiero wtedy, kiedy
skrzypcy przestali grać... wte-
dy, meloman z niedźwiedziej ro-
du zaczął kapać się w korycie, —
napelnionym wodą. Dwoje sta-
rych niedźwiedzi obudziło się też
przy pierwszych dźwiękach instru-
mentu; zaczęły się bardzo komi-
nie przysłuchiwać muzyce, rów-
nież starając się przesunąć łapy
przez pręty klatki. Przy dźwię-
kach nut fałszywych, które mu-
zyk wziął umyślnie, niedźwiedzie
szybko uciekły w głąb klatki, jak
gdyby pod wpływem przestrachu
— kiedy zaś skrzypcy zaczęli grać
marsza, niedźwiedzie zaczęły cho-
dzić po klatce tam i nazad, sta-
pując w takt muzyki.

Na lwy muzyka oddziaływała
w podobny sposób; starali się one
również podejść o ile możliwości
najbliżej do instrumentu; jeden
z nich zaczął poruszać, jak gdyby
w takt muzyki, czarnym chwastem
kijem, mieszczącym się na końcu
ogona; do lwa podeszła wreszcie
lwieca i odepchnawszy go na bok,
zajęła jego miejsce, w bliskości
muzyki.

Na wilkach muzyka robi zupeł-
nie inne wrażenie: jak wiadomo
przeraża je. Zwykły szary wilk
przy muzyce wyginał grzbiet i
okropnie grzytał zębami. Wilk
indyjski pod wpływem muzyki
wpadł w strach paniczny; drżał
cały, z najeżoną sierścią na grzbie-
cie, pełzał na brzuchu i weiskał
się w głąb klatki. Szakale i lisy
baly się mniej niż wilki.

Owece — w przeciwnieństwie do
wilków — co jest zresztą zupeł-
nie naturalne — widocznie były
oczarowane przez muzykę nawet
przesławały skubać trawę, aby le-
piej słyszeć dźwięki skrzypiec.
Pewien słon afrykański, widocz-
nie, zupełnie nie posiadał smaku
muzycznego; zresztą bardzo by-
może, że nie podobał mu się wy-
bór sztuk granych; bądź co bądź,
słoń ten jedynie kłapał uszami,
podniósł trąbę, machał nią na
wszystkie strony, ryczał, sapając
lokomotywa i trącał łbem pręty
klatki. Wogóle objawiał wszyst-
kie oznaki niezadowolenia i strachu.

Najbardziej ze wszystkich zwie-
rząt muzyka wzrusza i dziwi ma-
łpy. Wielkie małpy, widocznie by-
ły zresztą bardziej przestraszone,
niż oczarowane. Pewien młody o-
rangutan w pierwszej zaraz chwi-
li odwrócił się tyłem do muzyki
i spieszenie oddalił się w głąb klat-
ki. Inny w skupieniu słuchał mu-
zyki, skrzyżowawszy ręce; przy
dźwiękach "crescendo" niewątpli-
wie zrobił jakąś uwagę. Wszyst-
kie małpy, tak samo, jak i wszyst-
kie inne zwierzęta, przy dźwię-

kach fałszywych nut zaczynają się
bardzo niepokoić.

Pewien pisarz amerykański o-
powiada nam inny wypadek, jas-
no dowodzący, że harmonia muzy-
czna wywiera bardzo wielki
wpływ na zwierzęta. Rzecz działa
się w Chicago. Artysta Rene Cha-
teau, z wielkim talentem odta-
rzający zwierzęta, zapragnął wy-
malować na jednym ze swych o-
brazów postać wybitnie pięknego
lwa z miejskiego ogrodu zoologi-
cznego.

Pragnąc malować zwierzę z na-
tury i z możliwie bliskiej odległo-
ści, artysta umówił się ze słynną
amerykańską poskromicielką
lwów p. Plankat; ta uzbrowiwszy się
w szpicerę, miała trzymać zwie-
rzę w nieruchomej pozie przez ca-
ły ten czas, w ciągu którego arty-
sta miał malować.

W klatce znajdowało się pięć
lwów; wszystkie one posiadały
postacie, wzbudzające postrach,
— głos i ruchy ich nie świadczyły o
żadnych pokojowych skłonno-
ściach. Zobaczywszy w klatce dwo-
je nieposposzonych gości, lwy za-
częły okropnie hałasować. Pogrom
czyny wytyczały wszystkie siły, rzu-
cając na zwierzęta piorunujące
spojrzenia; wszystko naprzorno.
Lwy już zaczęły skupiać się oko-
ło stalug i wogóle objawiały ogro-
mny niepokój. Wtem malarzowi
błysnęła w głowie myśl szczęśliwa
postanowił coś lwom zaśpiewać i
zauścił (a głos miał prześliczny)
piosenkę ludową. Efekt był ol-
brzymi i natychmiastowy. W je-
dnej chwili, oczarowane dźwięka-
mi piosenki, lwy zamilkły i uspo-
kojwszy się, pokładły się, łowiąc
uchem melodyjne dźwięki, jak pra-
widzi znawcy muzyki.

Po upływie kwadransu artysta
z ukończonym szkicem w ręku
spokojnie wychodził z klatki, na-
śpiewując w dalszym ciągu swą
piosenkę. Trudno było prostopu-
stą wierzyć, że okrutne zwierzęta go-
towe były przed kilkunastu minu-
tami rzucić się na malarza-spie-
waka.

Do Czytelników.

Niniejszem prosimy Szan. Czy-
telników, by zmieniając swoje
mieszkanie, zechcieli w tej chwili
zawiadomić Administrację Pisma
o zmianie adresu, a to z tego powo-
du, że listonosz nie znalazłszy ad-
resata w tem miejscu zawiada-
nia urząd pocztowy, który znowu
przesłał nam zawiadomienie byś-
my odnośnie nazwisko wykreslił z
listy prenumeratorów. Z doświad-
czenia wiemy, że niektórzy zmie-
niają swój adres dopiero po 3 lub
4 tygodniach czasu i potrzeba na-
powrót ustawiać wyrzucony adres.

Prosimy zastosować się do po-
wyższej informacji.

Zwracamy również uwagę tych
którzy mieszkają na drugim pięt-
rze lub w podwórzu by postarali
się o skrzynki pocztowe, gdyż tyl-
ko wtenczas można będzie ręczyć
za pewne dostarczenie pism.

Półrocznie się zbliża i wielu z na-
szych prenumeratorów ma pismo
zapłacone tylko do lipca — prosi-
my więc o uregulowanie prenu-
mery o ile możliwości jak najwcześ-
niej.

KILKA PYTAŃ I ODPOWIEDZI

W najwięcej smutnych i boles-
nych dla Was chwilach, czy po-
stracie rodziców, braci i siostr
komu macie zaufać w oddaniu
sprawienia pogrzebu?

Znacie mi już od dwudziestu
pięciu lat, jako fachowego pogrze-
bowego i śmiało mogę powiedzieć,
że nikt mi nie może udowodnić,
żebym kogokolwiek źle lub drogo
obsłużył, owszem wszyscy mi mu-
szą przyznać, że wszystko co mi
oddano do załatwienia, zrobiłem
tak jak mi sumienie nakazało.

Kto Was może obsłużyć najta-
niej w pogrzebach?
Jako współwłaściciel fabryki
trumien, oddaję takowe za cenę
hurtową czyli urządzenie pogrze-
bu kosztuje Was 25 procent taniej
niż gdziekolwiek.

Kto Wam najwięcej może do-
pomóc?

Setki z Rodaków wiedzą z do-
świadczenia, że wedle możliwości sta-
łem się pomagając pod każdym
złogiem moim kostumerom.

Mam nadzieję, że i nadal będę
ożyliście na zaufanie Polaków
um więcej, że obecnie mogę ta-
kie ofiarować moje usługi.

Wójsko: No. 3038 Brereton ave.,
Andrzej Ratajewski,
Pogrzebowy.



Droga do
Zdrowia
Siły i
Żełkosc

Darmo
dla
Mez-
czyzn

MĘŻCZYŹNI
możecie być
WYLECZENI

Ta Książka Powie Wam Jakim Sposobem.

50,000 BEZPŁATNIE

Warta \$10 dla Każdego Cierpiącego go Mężczyzny.

Jeżeli cierpisz na jakakolwiek chorobę właściwą mężczyznom, napisz
do nas po jedną z tych nadzwyczajnych książek. Ona wskazuje jak każdy
cierpiący na Utracie Mękości, Słabe Nerwy, Ogólne Osłabienie, Wybrnięcia
i Nierozwagę lat Młodych, Zatrucie Krwi, spowodowane zarażeniem albo
dziedziczne, Choroby Skórne, Reumatyzm, Strykturę, Świeży nabyte Cho-
roby, Głeci, czyli Zastarzały Tryper, Utracę Nasienia, Osłabienie Człon-
ków, Choroby Organów Moczowych, Żółtek, Wątroby, Cierpienia Nerek
i Pęcherza, — może być wyleczony we własnym domu i za niską cenę. Je-
żeli jesteś zniechęcony i zrażony placeniem pieniędzy bez skutku, ta Be-
płatna Książka dla Mężczyzn warta jest setki dolarów dla ciebie. Ona ci
powie dla czego cierpisz i jak możesz wyleczyć się gruntownie i na stałe.
Tysiące mężczyzn powróciło do doskonałego zdrowia, siły i żełkości za
pomocą wskazówek tej cennej książki. Ona jest składnikiem wiedzy i
zawiera właściwe do wszystkiego, o czym każdy mężczyzna wiedzieć powinien.
Pamiętaj, że ta książka jest zupełnie bezpłatna. My płacimy nawet marki.

PRZECZYTAJ, CO MÓWIĄ CI MĘŻCZYŹNI.

Dr. Jos. Lister & Co., Chicago, Ill. Hollisole, Pa.
Szanowni Panowie: Nie zaniedbałem przeczytać waszej książki, a po
przezytaniu jej, trzymam ją i zachowuję, jak cenny skarb. S. F.

Dr. Jos. Lister & Co., Chicago, Ill. Pittsburg, Pa.
Szanowni Panowie: Muszę powiedzieć, że uwagi w Waszej książce
przeoczytawszy wszelkie filozofie na świecie. Rzeczywiście jesteście mi-
sionarzami natury ludzkiej. Niech Bóg dobry da Wam szczęście. J. K.

W ostatnich sześciu latach wyleczyliśmy z gór 18,000 mężczyzn. Ta
bezpłatna książka wyjaśni ci dla czego z takim skutkiem leczymy męż-
czyzn. Nasi doktorzy mają więcej, niż dwadzieścia lat praktyki, a nasze
lekarstwa usuwają chorobę zupełnie z systemu i organizmu i usuwają ją
na stałe. Leczenie nasze jest gruntowne i stałe.

KUPON na KSIĄŻKĘ BEZPŁATNĄ—PRZYSŁIJ go DZISIAJ.

DR. JOS. LISTER & CO., P. 906 — 22 Fifth Ave., Chicago, Ill.
Panowie—Ja jestem cierpiącym i chciałbym, żebyście mi przysłali,
opłacając już samą pocztę, jedną z waszych książek bezpłatnych.

Nazwisko
Miasto State

Za Kilka Godzin

lekkiego zajęcia wieczorami
po pracy, każdy i wszędzie
może łatwo zarobić 10 do 15
dol. tygodniowo. Niepotrze-
ba żadnych specjalnych wia-
domości. Wynijcie to ogło-
szenie i przylizcie zażaga-
jąc 2c markę po bliżej obja-
śnienia. Adresować: Dr. Jan
Chmielnicki, Chemist 10 A.
Perry st. Somerville, Mass.

**Ślubne ---
Pierścionki**
szczerze-złote po
\$2.50
i wyżej
Sprzedaje
H. O. Scott
2825 Penn Ave.

Specjaliści chorób
OCZU i USZU
Wyleczymy
każdego z
choroby oczu
lub uszu.
GODZINY OFISOWE:
Codziennie od 9 rano do 5 po poł.
W niedzielę od 10 rano do 4 po poł.
State Institute
Dr. ROSEDALE ordynujący
lekarz.
720 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
Drugie piętro.

Tysiące uszczęśliwionych

Każdemu kto przysła
swoją adres 12c znaczek wy-
śle darmo "Poradnik Zdro-
wia". Ta ciekawa książka
zawiera wszystkie wskazówki
co do zdrowia i życia. Z
dowiedzie się jak pozbyć kro-
sty, plagi, liszaje, bóle głó-
wy, bólów żołądka, reuma-
tyzm, jak być zawsze zdro-
wym i pięknym, jak pow-
strzymać wiotkość od wypad-
nia a nabyć ładne i bujne
włosy i wiele ciekawych re-
ceptów. Nie płać! Płaćcie zaraz. Adresować:

W. A. KARAS,
3506 Idaho St. Oakland, Cal.

KTO CHCE:
otrzymać katalog czarna ma-
gii książek i sekretów. Prześlij
swoją adres. Załącz 2c znaczek
a otrzymasz odpowiedź. Adres:
Magic Supply house, Dep. W
2316 W. 24th Place, Chicago, Ill.

**3 Głównie Zakłady -
Fotograficzne**
POD FIRMĄ
K. G. GIEŚLAK
znajdują się
2737 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
zaraz przy kole 18 ul.
Narożnik 12-tej i Carson ulicy
na Stronie Południowej Pittsburg, Pa.
710 Braddock Ave., Braddock Pa.
Za pierwszorzędne wykonanie
fotografij zakład gwarantuje.

M. Rembowski
NAJSTARSZA POLSKA BALWIERNIA
Stawianie baniek i pijawek jest moją specjalnością. Usługa szybka.
3051 BRERETON AVE. (na górach) PITTSBURG, PA.

Kanapa-Lóżko.
Ta kanapa jak obok
umieszczona rycina
może być łatwo zro-
bioną jako łóżko, bez
żadnego trudu.
Wspaniała rzecz
dla rodzin które ma-
ją małe mieszkania.
Ta kanapa wykonana jest
ze stali, materace Nr. 1 —
wartości \$20.00, teraz tylko
\$13.00
Eichenlauba
Skład Mebli i Pościeli
3501-3503 Butler ul. Pittsburg, Pa.

ROBERT LEWIN & CO.
HURTOWNIA I DETALICZNA SPRZEDAŻ
- WIN I LIKIERÓW -
14 Smithfield St. Pittsburg, Pa.
DOSKONAŁY TOWAR A CENY NISKIE.
Lewin Special 10-letnia Żytnia Wódka, kwarta \$1.25, gal. \$4.00
Dobra Biała Wódka 2.00 2.50 3.00 3.50 4.00 Galon
B. dobra Czerw. Żytn. Wódka 2.00 2.50 3.00 3.50 4.00 „
Jamaika Rum bardzo dobry 2.00 2.50 3.00 „
Kminikówka 2.00 2.50 3.00 „
Anyżówka 2.00 2.50 3.00 „
Dobry Alcohol 3.00 3.50 4.00 „
Dobra Węgierska Torkoly 2.50 3.00 4.00 „
Dobra Węgierska Sliwowica 2.50 3.00 4.00 „
Dobra Węgierska Borówkowa 2.00 2.50 3.00 „
WYBORNE WINA:
Kalifornijskie Kwaśne Wino Galon \$1.50 Kwarta 50c
Kalifornijskie Muskatelowe „ 1.50 „ 50c
Kalifornijskie Sherry Wino „ 1.50 2.00 „ 50c
Kalifornijskie Port Wino „ 1.50 2.00 „ 50c
Dobre importowane Wino „ 3.00 4.00 Kw. 75c 1.00
Czerwone lub białe Wino z Ohio „ 1.00 „
Skład ten został założony przed 40 laty przez John C. Finch, a o-
becnie go ma Robert Lewin. Dajemy najlepsze towary za niskie
ceny. Pytaj się o nas lub pisz. My cię grzecznie obsłużymy.

<

KRONIKA MIEJSCOWA.

Pierwszy raz.

W niedzielę i poniedziałek rzadkiego a dostojnego gościa miał będzie Polonia Pittsburga w osobie pierwszego Biskupa Polskiego w Ameryce Najprzew. ks. Biskupa P. P. Rhodego.

Przewodzący ks. Biskup Rhode przybędzie do Pittsburga na Uroczystość Obchodu Grunwaldzkiego.

W niedzielę rano ks. Biskup będzie gościł w parafii św. Wojciecha na południowej stronie gdzie o 10 odprawi mszę św. pontyfikalną.

W świątyni tej msza św. Pontyfikalna odprawiana będzie po raz pierwszy. W niedzielę po południu Dostojny Gość uda się do Ochronki w Emsworth.

W poniedziałek rano J. E. ks. Biskup weźmie czynny udział w programie Obchodu Grunwaldzkiego.

Spodziewać się należy, że Polonia Pittsburga i okolice weźmie jak najliczniejszy udział w tym dniu poniedziałkowym i licznym zgromadzeniem w Ochronce przywita dostojnego Gościa J. E. ks. Biskupa.

Odnaczeni.

W ubiegły wtorek wieczorem odbyło się rozdanie dyplomów Kolegium św. Ducha w teatrze Lyceum. Z pośród licznych szczęśliwców kończących studia ścisłe, odznaczonych zostało dwu młodych Polaków ze strony południowej, a mianowicie pp. Józef Habrowski i Teodor Szule.

Panowie Habrowski i Szule zostali odnaczeni i wyróżnieni jako najlepsi. Ze czterech medali złotych przyznanych najlepszym dwóm Polakom, właśnie pp. Habrowskiemu i Szule.

Pan Józef Habrowski wygłosił podeszawszy uroczystości mowę w języku angielskim na temat „Education in France”. Dyplom i złoty medal zyskał p. H. za nauki klasyczne.

Pan Teodor Szule wygłosił mowę po łacinie, dyplom i złoty medal zdobył za język angielski i języki nowoczesne.

Obydwaj odnaczeni uczęszczali do oddziału klasycznego.

Prawdziwie cieszymy się z odznaczenia tych młodych pionierów, cieszymy się, że z pośród wielu wspaniałych Polaków zostają odnaczeni, cieszymy się znając ich, że choć celując w języku angielskim, językiem ojczystym i płynnie i najochoćniej rozmawiają, cieszymy się wreszcie że staną się chlubą Polonii.

Gdziekolwiek Was młodzi przyjaciele rzucił losy, na jakim polu pracować zaczniecie, pamiętajcie, że spełnienie obowiązku jest najwyższą zapłatą i daje najszczęśliwszą zadowolenie. Dotychczas spełniście obowiązek swój jako uczni nie tylko wzorowo ale z odznaczeniem, czeka Was jeszcze praca nad zawodem, lecz krok ten pierwszy daje gwarancję, że zadania życiowe nie tylko pojmiecie ale spełnicie do ostatnich granic.

I na tę drogę przy obiorze zawodu słemy Wam, Młodzi Przyjaciele, słowa serdeczne wielkiego Kochanowskiego dającego rady młodzieży:

„Bo tak wiedzą, iż w człowieku są mocarki dzienne
Nie tylko sobie różne, ale i przeciwnie:
Jest bystra popędliwość, jest żądza niesyta,
Bojaźń mdła, żalost smutna, radość niepokryta,
Nad którymi jest rozum, jako hetman, który
Ma strzedz, aby z nich żadna nie mogła wziąć góry”.

Sprawy polityczne.

Od przyszłego tygodnia zajmemy się sprawami polityki i stale będziemy podawać głosy ubiegających się o urzędy Stanu Pennsylvaniana. W jesieni przypadają wybory na najwyższych urzędników stanowych.

Wielki kontrakt.

Dwie wielkie firmy Pittsburgskie otrzymały w przeszłym tygodniu olbrzymie zamówienia. American Bridge Co. dostała zamówienie na sumę \$3,700,000, a roboty wagonów stalowych przypadną w udziale Standart Steel Car Co.

Kolej Canadian Pacific podpisał kontrakt na most nad rzeką św. Wawrzynia, a prace wykonane będą

na fabryce położonej w Ambridge, niedaleko Pittsburga. — Prócz tego zamówienia są drobniejsze na ogólną sumę 3,700,000 dolarów.

Kolej Baltimore and Ohio podpisał kontrakt na 1000 wozów stalowych, a zamówienie to prawdopodobnie wykonane będzie w fabrykach w Butler, Pa.

Eksplodacja kotła.

Rochester eksplodował kocioł rafiniera inżyniera i Roberta Neely i palacza Józefa Ironowicza. Co było przyczyną eksplozji nie wiadomo.

Straszny dzień.

Ubiegły czwartek można zaliczyć do strasznych dni. Pięć osób przeniosło się w krainy pozagrobowe i gwałtowną śmiercią.

Trzy samobójstwa, nagła śmierć i śmierć pod kołami pociągu.

William Linert 52 lat 2112 Carey alley napił się kwasem karbолоwego i skończył. Jako przyczynę podają brak pracy i nadmierne używanie alkoholu. Linert w rodzinie to trzeci samobójca. Brat jego zatrulił się w marcu, stary 82 letni ojciec chciał się powiesić a obecnie W. L. kwasem karbолоwym przeciął pasmo życia.

Józef Steiner 46 lat Cedar ul. — nie mogąc przeboleć śmierci żony wypił z pół pinta kwasu karbолоwego. Sześcioro dzieci zostało sierotami.

August Schmidt 52 lat Beech ul. zakończył życie kwasem karbолоwem. Przyczyną rozstrój nerwowy pozostawiając żonę i ośmioro dzieci sierotami.

Wincenty Zaczowski 41 lat 1106 Muriel ul. S. S. padł trupem w czwartek wieczorem. Pozostawił żonę i kilkoro dzieci w kraju.

Ch. Chiswell 21 lat zabity przez pociąg na staey Woods Run.

Gregorio Yalariso 26 lat, spadł z dachu tramwajowego, który naprawiał i zmarł w drodze do szpitala.

Gdyby nie strach wprost przed okropnymi wypadkami, trzymać rekord lic tylko znanych wypadków, pokaleczeń i śmierci nagłych to śmiało Pittsburg trzymałby może prym. Dziesiątki wypadków fabrycznych nie wychodzi na jaw i gina nie znane światu, a jakby to wiele dopomogło do zabezpieczenia różnych maszyn, które jak molochoły pożerają setki ludzi.

Oskarżenia o mord.

Jan Pastor i Jan Michalko z Pittsburga zostali przewiezieni do więzienia w Greensburgu pod oskarżeniem morderstwa na J. M. Rideelle, którego przed kilku dniami służyła kolejowa znalazła przy torach kolejowych niedaleko Leechburga.

Nowa Hala.

Wszyscy prawie znają wielki budynek przy ul. Penn pod No. 2813-19. Obecnie w budynku są składy, lecz do dnia 1go września budynek ten przerobiony będzie na halę. Będzie to największa hala w Pittsburgu 100x80 stóp nadająca się na hale, wesela, zabawy, przedstawienia i t.d.

Już dzisiaj można zamówić sobie halę na dni po 1 września, a kto chce wynająć niech się zgłosi o warunki do S. C. Miklińskiego w Banku Jakóba Kleina 1340 Penn ave.

Dzieci złodziejami.

Policya przyłapała trzech braci Auscott z 13aj ulicy S. S. i osadziła ich na staey policyjnej Pol. Strony. Najmłodszy Auscott liczy lat 7, najstarszy niespełna 15. Nawzór rozbójników małolet, przestępcy wyszukali sobie kryjówkę w opuszczonej kopalni przy Castle Shannon kole linowej (inclined) i tu znosili skradzione rzeczy. Okradzeni rozpoznali swoje własności, między którymi znajdowały się różne wartościowe przedmioty.

Bez uwag — wystarczy. Lat 7, 9 i 14.

Dawał chłopcom wódkę.

Fr. Brecht 50 letni zam. przy ul. 11 S. S. został skazany na 25 dolarów lub 60 dni aresztu za to, że dawał chłopcom pić wódkę. — Brecht otoczony gromadą chłopaków od 9 do 12 lat, częstował ich wódecznością do tego stopnia, że kilku z nich zachorowało.

Takimże nie 60 dni ale rok wpałował.

Omało nie zginęli ratując kościół. Jan Papey i Jan Parlak, słowacy omało nie padli pastwą plomienia ratując kościół słowacki w Bra-

doek. W kościele słowackim w Brad-

doek powstał ogień w niedzielę po południu. Proboszcz ks. Wojciech Kaziński, pospieszył ratować Przenajśw. Sakrament, lecz po za tem nie udało mu się nic więcej wynieść z kościoła.

Papey wtargnął do palącego się zakrysty, lecz uległ gwałtownej, jak również Parlak, który mu pospieszył z pomocą. Dopiero szybko po noc-wielu zgromadzonych uratowało ich od spalenia.

Cała zakrysta uległa zniszczeniu. Szczęściem drzwi zakrysty od kościoła były zamknięte i ogień nie dostał się do świątyni. Szkoda wynosiła około 3 tysiące dol.

W niedzielę rano przystępowały dzieci do pierwszej komunii św. Marya Backy 13 letnia dziewczynka kłęcząc przed ołtarzem z zapaloną świecą, nachyliła się i w tej chwili zajął się welon od palącego się. Ks. Kaziński nie tracąc przytomności ugaślił rękami płonący welon na głowie dziewczynki i poparzył dość niebezpiecznie ręce. Dziewczynka wyszła z nieznacznymi poparzeniami.

Pojedynek o dziewczynę.

Dwóch młodzianów Homestead kłócił się o dziewczynę. Jeden z nich zakochał się po uszy w jednej dziewczynie. No, nie widząc innego wyjścia, który na starą się o umiłowaną, postanowili rozstrzygnąć tę sprawę pojedynkiem. A myślicie może na szable, pistolety, armaty lub tem podobne mordereze narzędzia, nie. Sposobem amerykańskim — na pięści.

Wraz z całą paczką towarzyszy udano się na farmę, tutaj otoczono liną 16 stopowy kwadrat, obrano rozjemcę (referee), sędziów i t.d. Walczący rzucili surowdy i kłótnie i stanęli do walki. Walka była zażarta, porozbijali się obie nosy, podnieśli oczy i po kilkunastominutowej wymianie pięści obaj przeciwnicy padli wyzerpani. Przyjaciiele zabrali walczących do w pobliżu płynącego potoka, obmyli i wrócili razem do domów.

Czy rozstrzygnięto walkę nie wiadomo.

Żywcem się palił.

Andrew Welsh 11 letni chłopak z W. E. wdrapał się na słup telefoniczny i dotknął drutów elektrycznych. Silny prąd elektryczny przepalił mu rękę aż do kości, a na około całego ciała skakały wielkie płomienie elektryczne palące mu boki aż do kości. Krzyki jego ścigały tłumy ludzi, lecz nikt nie miał odwagi wejść na słup i ratować malca.

Dopiero niejaki P. Brislin odważył się, ścigał chłopca na ziemię, i zawołał doktora. Brislin pracuje w departamencie robót miejskich i na opinie nieustraszonego. Przyszedłszy do pracy nad brzegiem rzeki Monongahela nieraz już dał świadectwo odwagi, ratując tonących chłopaków.

Dziecko znaleziono w rzecze.

Wczoraj tuż przy ul. Liberty w Monongahela rzecze znalazł Sam Cargo stróż składów węgla Pacific Coal Co. dziecko mniej więcej 1 roczne. Zwłoki o ile można wnosić ze stanu znajdowały się w wodzie około tygodnia. Dziecko było pięknie ubrane w czepczku na głowie. Śladów jakiegokolwiek gwałtownej śmierci nie znaleziono. Zawiadomiono koronera, który będzie miał twarde orzecze o zgryzieniu, gdy zechce rozwiązać tajemnicę.

Reprezentanci robotników w blachowniach przyjmują starą skalę płacy.

Dwadzieścia pięć tysięcy robotników pracujących w pięciu stalach zgodziło się na placę przeszlucowaną. Nowa umowa rozpoczęła się z dniem 1go lipca. Ostateczna nie zgodzono się po długich naradach w przeszłym tygodniu. Robotnicy żądali podwyżki płacy o 10 procent, lecz fabrykanci odrzucili żądanie. Po naradach kilkunastogodzinnych zgodzono się na przeszlucowaną skalę płacy.

Przybyli w czas.

„Mąż mnie porzucił” oto tłumaczenie jakie dała Helena Sarneck z McKean ul. gdy przeskódkowano jej rzucić się do rzeki Monongahela z mostu Smithfield. Sarneck przechodziła przez most ul. Smithfield w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Naraz rzuciła się w bok i wdrapała się na oporzenie mostu.

Towarzysz jej uciekł, lecz w tej chwili zjawił się policyant i schwyłszy niedołą samobójczynię za suknie, wciągnął ją napowrót na most.

NA MALOWANIE KAPLICY W OCHRONIE.

Państwo M. Posłuszni 5.00
Przyjaciel Sierót 5.00
Ks. Prob. W. Garstka Ellsworth, Pa. 5.00

NOTATKI Z MIASTA.

Szczepienie ospy.

Przez miesiąc czerwiec szczepił będzie ośpę dr. M. Kovacevic w swoim biurze 2403 Penn ave., meto dą starokrajową. 50c. od dziecka między 1 rokiem a 10 latami.

Hippodrom Pittsburski.

Rozpoczął się sezon ciekawych przedstawień co w rodzaju cyrku na Forbes Field.

Widzowie mogą przyjemnie spędzić wieczór na świeżym powietrzu i napatrzyć się do woli wszystkiemu. Jest to tak zabawnym i zgromadza tysiące publiczności. — Ceny są nader niskie gdyż od 10c do najprzedniejszych 50c loż.

— Bracia Zmudy jedyny polski kład ubrań, paltotów, garderoby męskiej i obuwia. Pracownia krawiecka pierwszorządna. 2736 Penn ave. Pittsburg, Pa.

(Zresztą sądzimy, iż żyd nie powinien należeć do Organizacji Ideowej Polskiej.)

W Etna Parku loty od \$75 do \$350 na miesięczne spłaty po \$250 do \$500 miesięcznie. Nie placisz podatków ni procentów, najpewniejsze lokowanie pieniędzy. Na ziemi jeszcze nikt nie stracił, lecz dużo ludzi się zubożyło. — Zgłoś się do Dr. L. Sadowskiego lub na miejscu Sadowski ave i Etna Boulevard.

— Wszelkie sprawy notaryalne czy to amerykańskie lub polskie kontrakty, pełnomocnictwa, hipoteki, sprawy wojskowe i sądowe najlepiej wykonywa i załatwia F. C. MIKLINSKI, notaryusz publiczny w Banku Kleina, 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa.

German Saving & Deposit Bank, na rogu 14ej i Carson ulicy strona południowa miast Pittsburga.

Czy znacie bank stanowy na 14 ulicy? Czyście czytali sprawozdanie kontrolerów rządowych? Jeżeli tak, to wiecie, że powyższy bank, jest jednym z najpewniejszych banków w Stanach Zjednoczonych, placący 4 procent na rok posiadający \$5,000,000.00 ogólnego majątku.

Karty okrętowe do wszystkich części świata. Zaczynajcie oszczędzać pieniądze i składać w tym banku, który Wam gwarantuje każdy cent w całym tego słowa znaczeniu.

J. F. Rotz, prezes.

A. P. Miller, kasjer.

A. Curzytek, zarz. od zagr.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Potrzeba natychmiastowo polskiej dziewczynki, która zdała egzamin z języka angielskiego w publicznej szkole dla udzielania nauki angielskiego języka u polskiej rodziny. Zgłoś się do Marcina Kludzińskiego, 1052 Highland ave., Monessen, Pa.

Potrzeba ludzi w starszym wieku na farmę. Zgłoś się Józef Kozłowski, 3041 Brereton ave. Pittsburg, Pa.

Potrzeba Organisty nauczyciela ze znajomością języka angielskiego. — Zgłoś się do ks. A. J. Garstka, Ellsworth, Pa.

Potrzeba natychmiast panny do zakładu fotograficznego. Zgłoś się do listownie lub osobiście: Jan S. Kijowski, 13 — 4th ave. — Carnegie, Pa.

Potrzeba górników, praca stała i zapłata dobra. Wygodne i piękne noce, rent umiarkowany. 40 kopalni w pełnym ruchu. Zgłoś się do: Consolidation Coal Co., Fairmont, W. Va.

Organista samotny, znający prowadzić chórzę czterech głosów, gra na organach pedałowych, poszukuje posady od 15go lipca. Wiadomości w Redakcji „Wielkopola nina”.

Potrzeba polskiej dziewczyny do zwykłej pracy domowej u polskiej rodziny, praca stała i wynagrodzenie zadawalające. Zgłoś się do TeofilKrysak, 1115½ Sole str. przy polskim kościele, McKeesport, Pa.

Organista i nauczyciel pierwszorządny, znający grę organową i orkiestrację, poszukuje dobrej stałej posady. Zna język angielski biegle. Proszę się zgłosić do redakcji „Wielkopolanina”

Kto chce mieszkać blisko kościoła, kole i dużych miast,

Kto chce się uwolnić od zabójczych gazów w majnach i fabrykach,

Kto chce mieszkać w przelicznej okolicy i mieć dobrą farmę.

Kto chce trudnić się hodowlą na wielką skalę drzew owocowych i winogron,

Niechaj nie zwleka czasu, tylko pisze prosto do Polsko-Angielskiej Spółki:

A. SULKOWSKI
LAND COMPANY,
Pinconning, Mich., Box 203.

Na sprzedaż dom o 5 pokojach dwie loty i stajnia. Sprzedam tanio. Zgłoś się do „Wielkopolanina”.

Piekarnia robiąca dobre interesy w okolicy liczącej zamieszkałej przez Polaków, jest do sprzedania lub wdzierżawienia z powodu zdrowia. Zgłoś się do drukarni Wielkopolanina.

Na sprzedaż dwa domy w polskiej dzielnicy, odpowiedniej miejscy na skład jakiegokolwiek, rent z domów przynosi 80 dol. miesięcznie. Sprzedaż się tanio jeżeli zaraz. Zgłoś się do: Marohn i Kaźmierki 335 Hancock str.

Na sprzedaż Grosernia i Buczernia z wyrobionym interesem, dobrze opłacająca się. Sprzedam tanio. Zgłoś się pod No. 3331 Mulberry alley, Pittsburg, Pa.

Na sprzedaż Grosernia i Buczernia w polskiej dzielnicy w pobliżu polskiego kościoła. Sprzedam tanio ponieważ opuszczam miasto. Zgłoś się do: W. Olszewski — 3003 Preble str. w 6ej wardzie na górach.

Dom na locie 33x85 o 4 pokojach, piwnica, woda, w dobrym stanie zaraz przy tramwaju tanio do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoś się do Redakcji Wielkopolanina.

Na sprzedaż. — Nie nie ma lepszego jak mieć swą własność. Za gotówkę dom z grosernią dwa pokoje kuchnia i poddasze, wielka jarda. Około polskiego kościoła. Sprzedaż cena 3000 dolarów. Zgłoś się do: Mrs. F. J. Latimer, 156-41 ulica.

Na sprzedaż dwa małe domy — renta 10 dol. miesięcznie w drugim stanie zaraz przy tramwaju tanio do sprzedania, przy polskim kościele i szkole cena 2,500 dol. Zgłoś się do: Mrs. Latimer 156 — 41 ulica.

Na sprzedaż dwa małe domy — renta 10 dol. miesięcznie w drugim stanie zaraz przy tramwaju tanio do sprzedania, przy polskim kościele i szkole cena 2,500 dol. Zgłoś się do: Mrs. Latimer 156 — 41 ulica.

-- NASZA FLAGA PRZYCIĄGAJĄCA! --

TYLKO DO

Bernardi's

NISKIE CENY --

PRZY ZAKUPNIE

Łokciowizny, Firanek,

Bluzek, Spodnie, Mo-

dniaństwa, Muslinowej

spodniej bielizny, --

Przyborów garderoby,

Pończoch, -- Spodniej

bielizny, -- Koronek, --

Podszewek itd.

Staramy się zadowolić

Was, spodziewamy się, że

uwzględnicie naszą dobrą

wolę i chęć opieki, dając

Wam najniższe ceny, po-

magając Wam do oszczę-

dzędzenia pieniędzy, --

PROSIMY NIE CHCIEJĄCE

BYSMY TRACILI PIENIĄ-

DZE DAJĄC ZNACZKI

ZATWIERDZENIE, lub na

wymianę książeczek w cenie

\$1.50 gdy sami dostać za

takowe możemy \$1.30.

Bernardi & Co.

15-ta ul. i Carson

strona południowa

W poniedz. 4-go Lipca

skład będzie zamknięty.

Na sprzedaż meble i naczytnia kuchenne, sprzedam tanio. — Zgłoś się do każdego wieczoru nie wcześniej jak o 6ej godzinie 66 — 19ta ulica.

Na sprzedaż wielki murowany dom o 6 pokojach, wielka jarda, balkon, druga ładna łota. Odpowiednie miejsce na piekarnię. — Dom odpowiedni dla Doktora. Połowa gotówka reszta na spłaty na 3 lata. Cena 5000 dolarów. Zgłoś się do: Mrs. F. J. Latimer, 156 41 ulica.

Pomieszkanie do wynajęcia — 2 pokoje w dobrym stanie, gaz, woda i doskonała oświetlenie za \$8.00 miesięcznie. Zgłoś się do: J. Domanski, 2108 Marriman alley na południowej stronie.

Harvey's

21-sza ul. narożnik Penn Ave.

Jedynie miejsce do

zakupienia

Dobrej "Brand" Wódki

Kwarta \$1 00, Pół pinta 25c

Pyszne Wina "Brandy"

JALOWCÓWKA

po cenach bardzo niższych.

FOTOGRAFIE!!

Wyrobiam najlepsze

i najtwardsze Foto-

grafie: — Ślubów,

Grup weselnych,

Familijnych, Grup

towarzyskich, — i

Dzieci, portretów,

figury całe robi w

różnych wielko-

ściach, najpiękniej-

szych i najmodniej-

szych fasonach zna-

ny ogólnie Fotograf

F. ZJAWINSKI

Polski Fotografista

DWIE GALERYE:

322 5th ave. 332 8th ave.

McKeesport, Pa. Homestead, Pa.

Well Phone 80 Grant

Założone 1854

Pożyczam Pieniądze

3% na Dyamenty, Zegarki

i wyroby jubilerskie 3%

oraz na instrumenty muzyczne, strzelbę, apar-</